

4 (37)  
27 stycznia 1999 r.



# aktualności lokalne

ISSN 1429-6845 Cena 1 zł 80 gr

Jastrowie, Złotów, Lipka, Zakrzewo, Krajenka, Tarnówka, Okonek

## TERG

Złotów, ul. B. Westerplatte 1c  
tel/fax 0-67/263-48-40

Największy wybór  
sprzętu RTV i AGD

Polecamy również  
telefony tradycyjne  
i komórkowe - jesteśmy  
autoryzowanym dealerem

ERA GSM

Raty. Bezpłatny transport



## KOMP Druk

77-400 Złotów, aleja Piasta 32  
tel. (067) 263 58 52, fax (067) 263 58 51

### KASY I DRUKARKI FISKALNE

Kasy już od 1750 zł netto

\* ZESTAWY  
KOMPUTEROWE



Sprzedaj ratowo oraz leasing!  
Serwis gwarancyjny i pogwarancyjny!  
Doradztwo i pomoc w wyborze sprzętu!  
Fachowe szkolenia z zakresu obsługi kas!

AVON  
COSMETICS POLSKA  
Zaprasza na prezentację kosmetyków  
ŚWIAT PIĘKNA

Dnia 31.01.99, godz. 15.00 - 19.00  
w ZDK, al. Piasta w Złotowie

- \* niepowtarzalna okazja obejrzenia pełnej oferty
- \* bezpłatny makijaż i konsultacje kosmetyczne
- \* najnowsze katalogi i próbki produktów
- \* loteria
- \* wielka Kampania Życia Avon Kontra Rak Piersi

HURTOWNIA **KAMA** s.c.

Barbara, Zygfryd, Mirosław Szweda  
77-400 Złotów, ul. Sienkiewicza 4  
tel. 0-67 263-47-81

*polecamy:*

- \* papierosy krajowe i zagraniczne  
(w konkurencyjnych cenach)
- \* naczynia jednorazowego użytku
- \* art. biurowe
- \* baterie i żarówki

Hurtownia czynna  
pn-pt 8.00-16.30  
sob. 8.00-13.00

Zapraszamy!

## RADNY

UNITEL Ericsson GA628 z aktywacją za

ul. Buczka 20  
64-920 Piła  
tel/fax (067) 213 73 20  
0604 432502



W skład wchodzi:

- telefon
- aktywacja
- zestaw słuchawkowy
- futerał

99 zł

Promocja dotyczy wyłącznie Radnych

telefony posiadają blokadę SIM Lock tzn. współpracują tylko z kartą SIM sieci Era GSM

tak tak

Tvoja era



# Blokada

W poniedziałek we wsi Podgaje rolnicy z terenu powiatu złotowskiego zorganizowali blokadę trasy Poznań - Koszalin. Blokada w Podgajach była jedną z kilkuset jakie na terenie kraju zorganizował Związek „Samoobrona”.

W blokadzie bierze udział ( w momencie oddawania gazety do druku protest dopiero się rozpoczął) około stu rolników z terenu powiatu złotowskiego. Brakowało jedynie przedstawicieli gminy Lipka i Krajenka, którzy być może jeszcze dojadą w trakcie trwania blokady. Zaledwie kilka osób spośród protestujących należy do związków zawodowych rolników. Zdecydowana większość to osoby niezrzeszone, które postanowiły sprzeciwić się tragicznej sytuacji w polskim rolnictwie. Jak mówili protestujący, nie dopuszczalne jest, by kilogram żywca kosztował 1,70 - 1,80 zł, kiedy jeszcze kilkanaście dni temu za ten sam kilogram płacono w skupie 2,20. W porównaniu ze styczniem ubiegłego roku cena skupu żywca spadła o 2,50 zł. Warto wiedzieć, że by wyhodować kilogram żywca zwierze musi przetrwać 3 kilogramy paszy, która dziś kosztuje 70 groszy.

Protestujący rolnicy zamierzają blokować ruch aż do skutku, czyli do momentu kiedy rząd podejmie z nimi rozmowy. W Podgajach rolnicy nie przepuszczają żadnego samochodu. Jedyną osobą, której udało się przebłąkać protestujących był ksiądz z Jastrowia, który poproszony o błogosławieństwo dla rolników stwierdził, że w każdej wolnej chwili swoje modlitwy kieruje w ich intencji. Nie wszyscy byli jednak tak przyjaźnie nastawieni do rolników. Co i rusz dochodziło do słownych pyskówek z kierowcami, którzy nie chcieli skorzystać z objazdów przygotowanych przez Policję.

Po pierwszej godzinie protestu, który rozpoczął się o 8 rano, na miejsce blokady przybył starosta powiatu Janusz Szczerbiak i burmistrz Jastrowia Ryszard Sikora. Rolnicy poinformowali ich dlaczego blokują drogę i czego oczekują od rządu. Samorządowcy zaapelowali o spokój i rozagę w proteście tak, by nie doszło do żadnych incydentów.

ML



Redakcja  
„Aktualności Lokalnych”  
poszukuje

**karykaturzysty-  
rysownika**

Bliższe informacje można uzyskać  
pod numerem telefonu 0602328293  
lub 263 5860  
(w godzinach wieczornych).

**Firma Ubezpieczeniowa**

otwierająca swoje biuro  
w Złotowie

poszukuje kandydatów na

**agentów**

**ubezpieczeniowych**

z terenu powiatu złotowskiego

Poszukujemy ludzi dynamicznych,  
samodzielnych, dyspozycyjnych.

Zgłoszenia: ul. Norwida 4 (budynek  
Pomorskiego Banku Kredytowego)

77-400 Złotów, tel. 263-56-88

**WYCENA**

Proponujemy usługi w zakresie:

- \* wyceny nieruchomości (zabezpieczenie kredytów, sprawy sądowe, amoryzacja, przekształcenia własnościowe i inne)
- \* obrót nieruchomościami (kupno-sprzedaż-wynajem)
- \* zarządzanie nieruchomościami (wspólnoty mieszkaniowe)
- \* sporządzanie business planów
- \* doradztwo w dziedzinie nieruchomości

**NIERUCHOMOŚCI**

Biurowiec Rzeczoznawcy Majątkowego " Nieruchomość"  
Piła al. Piastów 5, tel./fax 212-99-70,351-50-50  
e-mail: bon\_pila@elektron.pl  
Internet: www. elektron.pl/bon\_pila

**WYCENA**

## Palcem w bucie

Jest niedzielny wieczór. Siedzę przy komputerze, grypa sprawia, że ledwo widzę na oczy i, szczerze mówiąc, nie wiem nawet o czym mam pisać. Przed dwoma godzinami otrzymałem informację, że w poniedziałek rano w okolicach wsi Podgaje rolnicy z terenu powiatu złotowskiego organizują blokadę dróg. Nie jest to optymistyczna wiadomość, ale prędzej czy później można się było tego spodziewać. Z tego co mówią rolnicy, dziś kilogram żywa skupowany jest w granicach 1,80 zł. Nawet ktoś kto widział żywą świnię tylko w telewizji wie, że to złodziejska cena, że 1,80 kosztuje jeden egzemplarz „Aktualności”, że kostka masła kosztuje więcej, że więcej kosztuje litr Arizony obionej z różnego rodzaju świństwa. Czy zatem można się dziwić rolnikom, że wyjadą ciągnikami blokować ruch? Można oczywiście mieć zastrzeżenia co do formy protestu, że to Bogu ducha wini kierowcy będą poszkodowani a nie ktoś kto zawinił, że dziś 10 lat po zmianie ustroju polskie rolnictwo leży na samym dnie. Można ale jak ten polski chłop ma protestować, ma przestać produkować? Przecież realnie rzecz biorąc od kilku lat nic innego nie robi.

Rozumiem raczej Balcerowicza, że słabi muszą upaść, że rację bytu mają tylko duże gospodarstwa, w których będzie się produkować żywność w sposób nowoczesny i racjonalny. Te raczej rozumie zapewne i część rolników. Nie rozumieją jednak tego, podobnie jak i ja, że to właśnie duże gospodarstwa dziś stoją na skraju bankructwa.

W gminie Złotów jest rolnik, który kilka lat temu postanowił zainwestować w swoje gospodarstwo. Wziął kredyty, kupił kilkadziesiąt hektarów, poszedł do stosownych agencji rolnych po radę co warto hodować, uprawiać. Dziś leży złożony chorobą, załamany, że nic nie może sprzedać, że być może już wkrótce przyjdzie komornik zająć jego majątek. Chciałem napisać o nim reportaż. Nie zgodził się, gdyż honor nie pozwala mu na to.

Obecna sytuacja nie zrodziła się z dnia na dzień. Winę za nią ponoszą wszystkie partie polityczne, gdyż żadna nie potrafiła opracować sensownego programu restrukturyzacji rolnictwa. Największą winę ponosi jednak PSL, gdyż jako partia chłopska przez cztery lata sprawowania rządów zajmowała się wszystkim tylko nie rolnictwem. Dziś wygląda to podobnie. O



PSL-u słyhać tylko wtedy, gdy w parlamencie potrzebna jest bezwzględna większość, wtedy kiedy partie rządzące potrzebują wsparcia „chłopów”. Tylko w zamian za co? Za kilka intratnych stanowisk.

Rolnikom często zarzuca się, że są niezorganizowani, że nie potrafią dochodzić swoich praw. To wszystko prawda, tylko gospodarstwo to nie kopalnia czy stocznia, gdzie obok siebie pracuje kilka tysięcy ludzi. A zresztą przez większość roku chłop ma dość zajęć, by jeszcze zajmować się politykowaniem. Niestety, robią to za nich inni, a obawiam się, że większość z tych reprezentantów rolniczych interesów w Warszawie bywa na wsi tylko w okresie wyborczej kampanii.

Byłem w Świecku w noc, kiedy rozpoczął się protest rolników. Przyjechali tam ludzie z terenu całej Polski, ale nie przyjechali tam dla Leppera. Większość z nich nawet go tam nie zobaczyła. Oni przyjechali dla swoich najbliższych, których chcą, jak na głowy rodzin przystało, utrzymać. Przyjechali tam po to, by dać im możliwość uczciwej pracy.

Na zakończenie chciałbym podzielić się jeszcze jedną uwagą. Nie na darmo stare porzekadło mówi, że punkt widzenia zależy od punktu siedzenia. Otóż kiedy rozpoczęła się blokada w Świecku wszyscy ważni ludzie w naszym kraju zaczęli mówić, że forma protestu to nic innego tylko łamanie prawa w biały dzień. Niewątpliwie mieli rację, tylko dobrze by było gdyby pamiętali, że jeszcze nie tak dawno sami kierowali różnego rodzaju manifestacjami, które przypominały bardziej hordę rozjuszonych pseudokibiców aniżeli protest mieszczący się w ustalonych normach przyzwoitości. Dobrze byłoby również aby ci, którzy za pomocą środków masowego przekazu mówią o łamaniu prawa, mieli trochę odwagi pojechać do Świecka i samemu powiedzieć to rolnikom prosto w oczy.

Mariusz Leszczyński

are you  
ready for  
DVD

duży  
wybór  
filmów

napędy DVD

komputery

KOMPDRUK

77-400 Złotów  
Aleja Piasta 32

tel. (067) 263 58 52  
fax (067) 263 58 51

Aktualności  
lokalne

Wydawca: Agencja Wydawniczo-Promocyjna „Leszczyński”. 77-400 Złotów, al. Piasta 21. Redakcja: 77-400 Złotów, al. Piasta 2, tel. 263-5663. Redaktor naczelny: Mariusz Leszczyński, dziennikarz: Joanna Hibner-Kasprzak. Współpracownicy: Krystyna Wojtasik, Ewa Polańska, Janusz Justyna, Andrzej Ławniczak, Angelika Leszczyńska, Anna Dymek, Joanna Ziach, Karina Krawczyk, Andrzej Kisiel, Iwona Fidurska, Wiesław Fidurski, Andrzej Miłoszewicz, Danuta Kitowska, Zuzanna Olencka. Druk: PPR Tongraf w Pile, al. Wojska Polskiego 32-34, tel. 212-34-50. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam i ogłoszeń. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania artykułów i korespondencji. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Wszystkie materiały publikowane w „Aktualnościach Lokalnych” są objęte ochroną prawną.

# Rolnicy w Krajence

20 stycznia br. w sali krajeńskiego Domu Kultury odbyło się spotkanie rolników z przedstawicielami różnych władz związkowych rolnictwa. W spotkaniu, które poprowadził burmistrz Krajenci, Marian Lashmann, udział wzięli prezes Pilskiej Izby Rolników, Ireneusz Krupka, przewodniczący Pilskiego Związku Kółek Rolniczych i Organizacji Spółdzielczych p. Ławniczak oraz szef Pilskiego Związku Rolników Indywidualnych „Solidarność” Kazimierz Grochowski.



poprawiliby infrastrukturę, pozwoliliby na rozwój wsi. Unia Europejska obiecała przekazać 250 mln euro rocznie na ten cel, pod warunkiem, że polski rząd da drugie tyle. Innym istotnym zagadnieniem jest dofinansowywanie grup producenckich z funduszy państwowych. Jak działają takie grupy część przybyłych na spotkanie rolników miała okazję zapoznać się podczas wyjazdu do Danii.

Przewodniczący Pilskiego Związku Kółek Rolniczych i Organizacji Spółdzielczych, p. Ławni-

czak, zrelacjonował szczegółowo przebieg ubiegłorocznych demonstracji rolników w Warszawie. Kazimierz Grochowski z Lipki, szef Zw. Z.R.I. „Solidarność” przekonywał zebranych, iż ważne jest, by ten rok poświęcić na zorganizowanie się w silną, zauważalną grupę. Sytuacja polskiego rolnictwa stwarza też wymóg podniesienia swoich kwalifikacji, ciągłego szkolenia. Trudności w funkcjonowaniu związków zawodowych wynikają z braku środków finansowych - przekonywał szef „Solidarność”. Stąd też jego apel do władz samorządowych, by chociaż w części finansowały wyjazdy rolników, m.in. na demonstracje.

Pytania, które padały z sali od rolników tylko utwierdzały pogląd, że w polskim rolnictwie dzieje się naprawdę źle.

I tak, jak mówił burmistrz Lashmann, rolnicy wyszli ze spotkania niezadowoleni, ale z informacjami, co przedstawiciele władz związkowych zamierzają robić w celu poprawy bytu rolnictwa. Szkoda tylko, że z ponad setki przybyłych na spotkanie, zaledwie kilku należy do jakiegokolwiek związku...

JHK

- Wyjedziecie z tego spotkania niezadowoleni, ale z informacjami - rozpoczął spotkanie burmistrz Lashmann. Faktycznie, przybyli na spotkanie rolnicy nie tryskali optymizmem ani przed, ani po spotkaniu. Powód niezadowolenia rolników jest oczywisty - fatalna sytuacja polskiego rolnictwa.

O fatalnej sytuacji nie tylko w polskim rolnictwie, ale i w wielu państwach, mówił Ireneusz Krupka, relacjonując też zebranych starania Izby zmierzające do poprawy sytuacji. Sugestie i oczekiwania rolników za pośrednictwem Izby przekazywane są na bieżąco władzom centralnym. Tak też stało się w grudniu ub. roku, gdy Izba przekazała dezaprobatę dla poczynań rządu, a w szczególności ministra rolnictwa. - Tylko brak woli politycznej sprawia, że tak wiele spraw ważnych dla rolnictwa pozostaje nadal nie zrealizowanych - przekonywał I. Krupka. Według Izby najważniejsze zadania na ten rok, to m.in. *załatwienie sprawy podatku VAT na produkty rolne*. Rolnik kupując węgiel, energię elektryczną, paliwa płaci podatek, nie ma natomiast możliwości odzyskania tego podatku z powrotem sprzedając swoje wyroby. Dla przeciętnego, średniego gospodarstwa zwrot podatku wynosiłby około kilkuset złotych rocznie. Opór w załatwianiu sprawy podatku nie wynika z trudności czynionych w ministerstwie rolnictwa, lecz w ministerstwie finansów. Być może jednak uda się przeforsować sprawę jeszcze w tym roku. Druga, ważna dla rolników sprawa to kwestia bezpośrednich dopłat do produkcji rolnej. System dopłat, który funkcjonował w ubiegłym roku, całkowicie się nie sprawdził. Ustalić też należy kierunki polityki rozwoju dużych, średnich i małych gospodarstw. Dla dużych gospodarstw należy wprowadzić system tanich kredytów, a dla tych, które nie mogą się utrzymać na rynku, Izba proponuje znaleźć fundusze pozwalające stworzyć nowe miejsca pracy. Stworzenie nowych miejsc pracy na wsiach



**pentium® II**

P.H. **TECHKOM**  
Izabela Kwaśnikow







Atrakcyjne ceny!

RATY DO 36 M-CY

77-400 Złotów, ul. Wojska Polskiego 23  
tel. (0-67) 263 78 57, kom. 0-60 424 50 28



Obniżka cen tapet!



**DOM HANDLOWY CESTA**

ZŁOTÓW St. Rynek 7b tel./fax 2632875

Sprzedaż ratalna!

Godz. otwarcia  
9.00-17.00  
soboty 9.00-13.00

- Panele podłogowe od 36,90 zł brutto
- Panele ściienne od 16,- zł brutto
- Wykładziny podłogowe, karnisze, drzwi harmonijkowe
- Chemia budowlana - farby, lakiery, kleje, impr. do drewna
- Płyty kartonowo-gipsowe z konstrukcją i osprzętem
- Narzędzia i okucia budowlane
- Tapety ponad 200 wzorów
- Rolety okienne
- Drzwi z drewna litego od 270,- zł brutto

# Najpierw Święta, później miasto

Złotów. Trwa budowa gazociągu do Złotowa. W pierwszej kolejności z dobrodziejstwa skorzysta Państwowe Gospodarstwo Ogrodnicze Święta, które od października br. zamierza ogrzewać gazem wszystkie swoje szklarnie. Być może już wkrótce gaz dotrze również w mieszkaniowe dzielnice miasta.

W chwili obecnej budowa gazociągu dotarła do drogi łączącej Złotów z Piłą na wysokości wsi Klukowo. Gazociąg układany jest w kierunku kotłowni KR-2, gdzie zostanie wybudowana stacja redukcyjna. Stamtąd gaz popłynie w dwóch kierunkach: do PGO Święta, oraz do części mieszkalnej Złotowa. Według ustaleń gaz będzie dostarczony do stacji w lipcu, niemniej pierwszy odbiór nastąpi trzy miesiące później kiedy zakończona zostanie budowa gazociągu na odcinku stacja redukcyjna - Ogrodnictwo.

W 1993 r. została opracowana koncepcja gazyfikacji miasta. Według założeń gaz miałby zostać rozprowadzony na terenie praktycznie całego miasta. W tym celu w okolicach dawnego PGR, na ulicy Chojnickiej i ulicy Kujawskiej planowano wybudowanie trzech lokalnych stacji redukcyjnych, dzięki którym do indywidualnych odbiorców gaz byłby dostarczany pod niskim ciśnieniem. Dziś ta koncepcja jest już nieaktualna, a to za sprawą nowej technologii, która umożliwia doprowadzenie gazu pod średnim ciśnieniem bezpośrednio do domostwa. Zmodyfikowany został również kierunek gazyfikacji miasta. Zdaniem burmistrza Złotowa, Stanisława Wełniaka, w pierwszej kolejności należy wybudować sieć na osiedlach „Za rzeką”. Kolejny etap gazyfikacji dotyczyłby starego miasta czyli ulicy Wojska Polskiego, alei Mickiewicza, ulicy Obroń-



ców Warszawy. Później gaz byłby rozprowadzony na ulicy Chojnickiej i Kujawskiej.

Ani władz miasta ani gazowników nie interesują „blokowiska”. Po pierwsze funkcjonuje tu centralne ogrzewanie, a po drugie odbiór gazu w blokach wiąże się z wybudowaniem wewnętrznej sieci na co spółdzielnia mieszkaniowa nie ma środków. Zresztą również sami mieszkańcy osiedli nie są zainteresowani ogrzewaniem gazowym. Niewykluczone jednak, że za parę lat będzie się opłacać budowanie lokalnych kotłowni gazowych, które będą ogrzewać po dwa, trzy bloki, lecz wtedy powstanie kolejny problem, co z Zakładem Energetyki Ciepłej?

Na to pytanie trzeba będzie sobie odpowiedzieć w momencie wymiany ciepłociągów,

które prędzej czy później wyeksploatują się. Jeśli koszt modernizacji będzie większy od kupna i instalacji kotłów gazowych, to wybór wydaje się raczej prosty. Tak zrobiono między innymi w Jastrowiu w osiedlach należących do tamtejszej spółdzielni mieszkaniowej.

Jak twierdzi burmistrz Wełniak w tym roku miasto chciałoby zmodyfikować program gazyfikacji i przeznaczyć pieniądze na opracowanie choćby w części dokumentacji budowy sieci gazowej. Jeśli to się powiedzie, to mieszkańcy osiedla „Za rzeką” mogą liczyć na to, że w przyszłym roku gaz znajdzie się na ich osiedlu.

Koszt całej inwestycji, w myśl nowego prawa energetycznego winien ponieść dostawca gazu a więc Wielkopolski Okręgowy Zakład Gazowniczy w Poznaniu. Niestety, wcale nie musi być tak, że WOZG jest zainteresowany gazyfikacją Złotowa. Co innego Święta, gdzie wiadomo, że odbiór paliwa będzie ogromny. Dlatego też władze Złotowa chcą przekonać dyrekcję WOZG-u do inwestycji w naszym mieście. Planują zainstalowanie w kotłowni KR-2 nowego kotła gazowego, który będzie ogrzewał wodę w sezonie letnim. - Dla nas będzie to argument w rozmowach z dyrekcją Zakładu Gazowniczego. Oferując zakup dużych ilości gazu na potrzeby kotłowni, będziemy starli się wymóc na gazownikach, jeżeli nie w całości to przynajmniej w części, uczestniczenie w budowie sieci na terenie miasta - uważa Stanisław Wełniak. Burmistrz podkreśla, że są to wszystko zamiary, że konkretne decyzje nie zostały jeszcze podjęte.

Jedno jest jednak pewne. Z gazyfikacją Złotowa i PGO Święta wiąże się dalszy kształt Zakładu Energetyki Ciepłej. Ale o tym zadecydują już radni Rady Miejskiej. **ML**



## PE PE DE S.A. w ZŁOTOWIE

Centrum Handlowo-Usługowe ul. Szpitalna 31  
Skład Handlowy ul. Norwida

Zaprasza od poniedziałku do piątku w godz. 9.00-17.00  
w soboty w godz. 9.00-13.00

### OFERUJE PO ATRAKCYJNYCH CENACH:

- panele ściennie i podłogowe do mieszkań i biur
- boazerie drewniane
- deski podłogowe
- listwy wykończeniowe
- kleje do drewna Firmy KLEIBERIT
- płyty laminowane, parapety okienne, blaty kuchenne
- elementy dekoracyjne i użytkowe z żeliwa
- wkrety, śruby Firmy WURTH - szeroki asortyment dla budownictwa

**BONIFIKATA** przy zakupie powyżej 4.000,- zł  
Ceny hurtowe dla producentów

### Wykonujemy usługi:

- stolarskie, między innymi:
  - program ogrodowy
  - ogrodzenia z elementów drewnianych
  - i inne
- suszenie tarcicy dla producentów
- ostrzenie wszelkich rodzajów pił i narzędzi stolarskich
- usługi transportowo-załadawcze
- parking strzeżony dla samochodów osobowych i ciężarowych

SPRZEDAŻ RÓWNIEŻ W SYSTEMIE RATALNYM !!!  
Firma LUKAS

**ZAPRASZAMY !!!**

# „Ratujcie polskiego rolnika!”

Ostatnią sesję Rady Powiatu Złotowskiego można nazwać małą bitwą na słowa pomiędzy radnym, Jerzy Podmokłym, a radnymi koalicji SLD - Przymierze. W jej cieniu pozostał rozpaczliwy apel miejscowych rolników o pomoc i ratunek dla polskiego rolnictwa.

Porządek sesji przewidywał niewiele punktów. Oprócz informacji z prac Zarządu, której udzielił starosta Janusz Szczerbiak oraz odpowiedzi na zapytania radnych, porządek przewidywał uchwalenie statutu powiatu a także zapoznanie się z informacją na temat realizacji założeń reformy zdrowia na terenie powiatu.

Statut Powiatu został przyjęty bez większej dyskusji. Wszystkie uwagi na temat kształtu konstytucji powiatu przeanalizowano na posiedzeniach komisji statutowej, która na sesję przygotowała już poprawiony projekt statutu.

Również informacja złożona przez dyrektora złotowskiego ZOZ-u Jerzego Teusza na temat stanu służby zdrowia po pierwszym styczniu 1999 roku nie wzbudziła większych emocji. Dyrektor odniósł się w swej wypowiedzi przede wszystkim do konfliktu pomiędzy ZOZ-em w Wałczu, a dyrekcją szpitala w Złotowie, który dotyczy pracowników zatrudnionych w ośrodku zdrowia w Jastrowiu. Dyrektor stwierdził, że pracujące tam osoby pozostają w stosunku pracy z dotychczasowym pracodawcą, czyli dyrekcją szpitala w Wałczu i w żaden sposób o ich dalszym losie nie może decydować ZOZ w Złotowie.

Jerzy Teusz poinformował radnych, że złotowski szpital pracuje normalnie, omijają go protesty anestezjologów i lekarzy innych specjalizacji. To samo powiedział w odniesieniu do pogotowia. Z tym ostatni stwierdzeniem nie zgodziła się radna Jadwiga Raca, która zauważyła, że osoby potrzebujące doraźnej pomocy są odsyłane przez lekarzy dyżurnych z kwitkiem, często bez jakiegokolwiek informacji, co choremu dolega.

Wypowiedź radnej Racy była jedną z pierwszych w bloku interpelacji skierowanych do Zarządu i starosty powiatu. W tej części zabrał głos również Jerzy Podmokły, który zwrócił się z zapytaniem do starosty w sprawie utrzymania dróg w okresie zimowym, dróg którymi zarządzają władze powiatowe. Radny Podmokły, odniósł się także do listu Stanisława Go-

dlewskiego jaki został opublikowany w prasie, stanowiący protest przeciwko odwołaniu ze stanowiska kierownika inspektoratu ZUS w Złotowie, Ryszarda Siega i powołaniu w jego miejsce Tomasza Fidera, dotychczasowego kierownika Urzędu Rejonowego. Jerzy Podmokły stwierdził, że dziwi się radnym SLD, że podnoszą głos w tej sprawie skoro w podobny sposób, bez konkursu, na stanowisko dyrektora Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie powołali Helenę Agatowską, która zdaniem Podmokłego nie ma żadnych kwalifikacji do tego, by tę funkcję sprawować, a w dodatku w ostatnich wyborach samorządowych reprezentowała Sojusz Lewicy Demokratycznej. W obronie Heleny Agatowskiej stanął Roman Kęciński, na co dzień dyrektor Szkoły Podstawowej w Łąkie, który stwierdził, że Agatowska będąc dyrektorem Domu Dziecka w Złotowie dała się poznać jako osoba kompetentna i pełna oddania swojej pracy. Podobnego zdania był Mirosław Jaskólski, dyrektor Szkoły Podstawowej Nr 3 w Złotowie, który przypomniał, że Agatowska stała się jedną z pierwszych ofiar wojewody Ireneusza Michalaka, za którego wiedzą została zwolniona ze stanowiska dyrektora Domu Dziecka w Złotowie. Przyczyną zwolnienia była rzekomo zła polityka kadrowa (Agatowska zwolniła z pracy za finansowe malwersacje przewodniczącego zakładowej Solidarności - przyp. red.). Na zakończenie Jaskólski zauważył, że Agatowska miała konkretną wizję funkcjonowania Domu Dziecka, taką sama wizję jak wicewojewoda Podmokły w stosunku do województwa pilskiego, z tą tylko różnicą, że Agatowskiej swoje zamierzenia udało się zrealizować.

Co do tematu dróg starosta Szczerbiak

powiedział, że na drogi powiatowe jest przeznaczona określona pula środków, która według wstępnych szacunków nie na wiele starczy. Skromna część tych pieniędzy jest przeznaczona na utrzymanie dróg w okresie zimowym. Starosta zaznaczył, że im więcej pieniędzy zostanie przeznaczonych na odśnieżanie, tym mniej zostanie na różnego rodzaju remonty i inwestycje. Z tą wypowiedzią nie zgodził się radny Podmokły, twierdząc, że odpowiadając w Urzędzie Wojewódzkim za inwestycje drogowe wie, że pieniądze jakie znajdują się w budżecie powiatu starczą nie tylko na latanie dróg ale również na szereg innych inwestycji. Przy tej okazji radny Podmokły zaapelował do starosty o więcej opty-



mizmu w działaniu.

Optylizmem nie mogła jednak napawać informacja, że budżet kuratora wielkopolskiego nie przewiduje żadnych dotacji dla gmin byłego województwa pilskiego, a tym samym i wchodzących w skład powiatu złotowskiego, na różnego rodzaju inwestycje w szkolnictwie podstawowym. Taką wiadomość przywiózł z Poznania starosta, któremu powiedziano, że w związku z tym, iż były kurator pilski nie złożył żadnego zapotrzebowania w tej kwestii, uznano, że gminy albo nie prowadzą żadnych inwestycji albo, że poradzą sobie same wydatkami. Poproszony o wyjaśnienie tej sprawy były wicewojewoda Podmokły stwierdził, że zajmowanie się problematyką oświaty nie leżało w jego kompetencjach. W tym miejscu Jerzy Podmokły zadeklarował jednak, że jeśli kiedyś spotka swojego szefa Ireneusza Michalaka, nie omieszka zapytać go o tę sprawę.

Na zakończenie obrad głos zabrała Renata Beger, reprezentująca interesy rolników gminy Złotów. Jej wystąpienia miało niezwykle dramatyczny przebieg. Placząc, pani Beger zaapelowała do władz powiatowych o to by za ich pośrednictwem wpłynąć na politykę rolną rządu. Pani Renata odczytała specjalne oświadczenie (publikujemy je na stronie 7), jednocześnie prosząc, by Rada Powiatu zajęła się tragicznym losem rolników jak najszybciej.

Prawdopodobnie sprawom rolnictwa będzie poświęcona sesja pod koniec lutego. Planuje się, że będą w niej uczestniczyć parlamentarzyści, przedstawiciele Izby Rolniczej, Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa.

Na zdjęciu Renata Beger.

ML

## SALON MEBLOWY

pl. Paderewskiego 13  
(przy parkingu)

### OFERUJE:

- meble biurowe, kuchenne
  - tapicerowane
  - krzesła biurowe
  - karnisze
- oraz meble na zamówienie

**DOWÓZ TOWARU GRATIS**

# Kapryśne telefony

Wiadomo, że telefon najlepiej mieć we własnym domu. Jeśli jednak nie dysponuje się nim w mieszkaniu, a nie chce się korzystać z aparatu służbowego, bądź nagabywać rodziny, czy znajomych, wtedy... wtedy trzeba mieć dużo czasu i cierpliwości. Przynajmniej w Lipce.

Ogólnodostępnych aparatów telefonicznych w liczącej ponad dwa tysiące mieszkańców Lipce jest sześć. Trzy przed budynkiem Urzędu Gminy, po jednym na dworcu PKP i na ulicach: Sępoleńskiej i im. IV Dywizji Piechoty. W tym, że w ogóle są takowe, nie ma nic nadzwyczajnego. W końcu, u progu XXI wieku także „beztelefonowcy” - jak się ich swego czasu określało w jednej ze stacji radiowych - powinni móc zadzwonić gdzieś bez przeszkód. I mogą. Pod warunkiem, że uda im się znaleźć w pełni sprawny aparat. A czasami nie jest to łatwe. Pod koniec ubiegłego tygodnia tak porządnie działał tylko jeden - ten z Sępoleńskiej. Pozostałe dostarczały rozmaitych przeżyć.

Jeden z telefonów znajdujących się przed UG prezentuje wręcz małą złośliwość. Niby działa bez zarzutu - ktoś rozmawia i wszystko w porządku. Ktoś inny podnosi słuchawkę, a aparat ni z tego, ni z owego wyświetla napis i informuje, że jest zajęty lub uszkodzony. Albo jest kapryśny i wybiera sobie użytkowników. Czasami zaś delikwent mający trochę (ale nie za dużo) szczęścia podnosi słuchawkę, wpycha kartę magnetyczną, wystukuje numer i jest przekonany, że oto został telefonicznym wybrańcem. I nie miło się rozczarowuje. Aparat, owszem, łączy, ale po to, by natychmiast przerwać rozmowę i kartę wypluć. Zresztą należą mu się duże podziękowania, bo sąsiad, nawet jeśli nie połączy, to żetonu zeżre. Taki łakomy! Trzeci automat służą-

cy do tej pory tylko wtajemniczonym - przewód należało trzymać pod specjalnym kątem, bo inaczej nie było słycać - działania zaprzestał. Podobnie jak ten z dworca. Oba nie wydają żadnych dźwięków. Może np. zmęczyły się, biedaczki? A może strajkują, bo nie podobały im się przekazywane treści? Któż zrozumie duszę automatu? Zwłaszcza, jeśli ciężko się z nim porozumieć, tak jak z tym z IV Dywizji, który pozbawiony jest przewodu i słuchawki. A tak na marginesie - nie mogą zrozumieć, po co komu przewód i słuchawka z automatu telefonicznego? No chyba, że urywając je wyładował swoją furię ktoś, kto nie mógł się w ważnej sprawie dodzwonić.

Jak się domyślam, Telekomunikacja Polska S.A. w Złotowie czeka na to, aż ktoś zgłosi jej zaistniałe awarie. Acz nie demonstrując swoich oczekiwań zbyt nachalnie, przy żadnym z telefonów informacji pod jaki numer zadzwonić w tej sprawie, nie uświadczysz. Pozostaje mieć nadzieję, że ze swoich obowiązków wywiąże się mimo to.

Joanna Ziach

## Sprostowanie

Z przyczyn technicznych w poprzednim numerze „AL.” Błędnie podaliśmy numer telefonu zaufania lipkowskiej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych. Brzmi on 266 55 22. Wszystkich zainteresowanych przepraszamy.

Redakcja

# Z wizytą u kombatantów i Sybiraków

Jastrowie. W piątek 22 stycznia, w gmachu Urzędu Miejskiego w Jastrowiu odbyło się noworoczne spotkanie członków Związku Kombatantów RP i Więźniów Politycznych oraz Związku Sybiraków. Spotkanie zorganizowano po raz drugi z rządu i jak podkreślały uczestniczące w nim osoby, uroczystość ta winna wejść na stałe do kalendarza imprez przygotowywanych przez obydwie związki.

W uroczystości obok zesłańców, żołnierzy I i 2 Armii WP, Armii Krajowej, Batalionów Chłopskich, uczestniczyli także zaproszeni goście - burmistrz miasta Ryszard Sikora oraz ksiądz kanonik Władysław Deryng. Burmistrz złożył członkom Związku noworoczne życzenia, podobnie jak ksiądz kanonik, który zaprosił wszystkich do połamania się bożonarodzeniowym opłatkiem.

Prezes Oddziału Związku Sybiraków w Jastrowiu, Jerzy Pulsakowski, podziękował władzom miasta za udostępnienie sali oraz za poczęstunek. Prezes w swym wystąpieniu wspominał także tych wszystkich członków związków, którzy nie mogli, najczęściej z powodu choroby, przybyć na spotkanie.

Po części oficjalnej, Jerzy Pulsakowski zapoznał Sybiraków z zasadami funkcjonowania reformy służby zdrowia oraz poinformował o tym, że wszystkie osoby zrzeszone w jastrowskim oddziale otrzymały renty inwalidzkie. Prezes poruszył tak-

że temat obchodów 10 rocznicy powstania związku. 18 kwietnia br. w Jastrowiu odbędzie się specjalna sesja naukowa poświęcona deportacjom, a także uroczystości kościelne, w trakcie których nastąpi poświęcenie martyrologium nawiązujące w swej treści do tragicznego losu zesłanych na Syberię.

ML



# Krzyk rozpaczliwego rolnika polskiego

My, polscy rolnicy zamieszkali na Ziemi Złotowskiej zwracamy się za pośrednictwem władz nowopowstałego Powiatu w Złotowie z prośbą do najwyższych w naszym kraju odpowiedzialnych za rolnictwo.

Nigdy nie byliśmy traktowani za dobrze i wielokrotnie staraliśmy się ukryć swoją biedę, której się zawsze wstydziliśmy, ale od czasu przemian traktuje się nas źle i coraz gorzej. Długo byliśmy cierpliwi. Czekaliśmy kolejnych zmian na szczytach władzy z nadzieją, że ktoś zauważy problemy wsi. Wielu nie doczekało i przeżyło dramat rozstania z ziemią. Dzisiaj na naszym terenie egzystuje z pracy na roli już co czwarta, piąta rodzina. Ziemię zagospodarowywali dotychczas pozostali rolnicy, których na naszych wsiach liczy się czasem na palcach jednej ręki. Uzyskiwane dochody nawet w najlepszych dotychczas gospodarstwach nie pokrywają kosztów produkcji. Obecnie nawet i ta garstka nie ma już środków nie tylko na utrzymanie gospodarstwa, ale również na zapewnienie podstawowych środków dla przeżycia swoim rodzinom. Wieś przeżywa dramat. Lawinowo narastają nie zapłacone zobowiązania, z powodu których człowiek staje się niewiarogodny. Tym samym pozbawia się go tego, co przez pokolenia było wartością najwyższą - dumy i godności chłopca polskiego. I dlatego solidaryzujemy się z rolnikami ze Związku Zawodowego „Samobrona” i jedziemy wesprzeć blokadę zachodniej granicy po to, aby zwrócić uwagę władz i całego społeczeństwa na sytuację polskiej wsi.

W związku z tym prosimy władze naszego Powiatu o oficjalne poparcie naszych działań. Działania rolnika Powiatu Złotowskiego.

Z upoważnienia rolników

Renata Beger

# ZŁOTY JUBILEUSZ

„Nie ma żadnej niezwykłej drogi. Trzeba iść powoli, krok po kroku. Co szybko rośnie, równie szybko więdnie. Co rośnie wolno, jest trwałe”.

(Josiah Gilbert Holland)

30 grudnia 1948 r. sakramentalne „tak” w kościele p.w. św. Marcina w Starej Wiśniewce powiedzieli sobie Feliks i Wacław Stempniewscy, zamieszkali w Ługach.

Potem „wzięli swoją miłość w ręce” i przemieśli ją, krok po kroku, dzień za dniem przez 50 lat wspólnego życia. I chociaż, jak w każdym życiu, na ich wspólnej drodze były blaski i cienie, były lata „chude i tuste”, cieszą się, że ich związek był szczęśliwy. Przetrawiało to, co tak wolno wzrastało: wzajemna miłość, zaufanie, zrozumienie, przywiązanie. Wspólnie pracowali na gospodarstwie rolnym, wychowując czworo dzieci: trzy córki i jednego syna.

Przedłużeniem ich życia jest dziesięciu wnuków i jeden prawnuk. Mają nadzieję, że doczekają jeszcze więcej prawnuków. Bardzo sobie cenią życie rodzinne.

Doceniając zaszczytny jubileusz, w dniu 16 stycznia br. pp. Stempniewskich odwiedzili: wójt gminy Jerzy Podlewski i kierownik USC, Łucja Linda. Wójt gminy wręczył jubilatowi medale za długoletnie pożycie małżeńskie, nadane przez Prezydenta RP oraz złożył życzenia doczekania diamentowych godów.

Do życzeń dołącza się również redakcja „Aktualności Lokalnych”. Szanowni jubilaci! Życie długo i szczęśliwie w dobrym zdrowiu i dozgonnej miłości.

KW

W Jastrowiu kolejny raz „dowcipniś” zaalarmował policję o podłożeniu bomby w szkole podstawowej. Policja jest na tropie podejrzanego. 19 stycznia br. o godz. 13.30 zaalarmowano policję w Złotowie, że w szkole odstawowej znajduje się ładunek wybuchowy, którego detonacja nastąpi o godz. 16.15.

Nie podano numeru szkoły, więc trzeba było akcją przeprowadzić w dwóch obiektach.

Do pracy przystąpiły jednostki policyjne z Jastrowia i z Komendy Powiatowej Policji, która przysłała specjalnie przeszkolonego pirotechnika. Poza tym w akcji uczestniczyła jednostka służby zdrowia, straż pożarna z Jastrowia i ze Złotowa - dwadzieścia jeden osób.

Zamknięto ruch na ulicach, przy których znajdują się szkoły, ewakuowano uczniów i pracowników przebywających w budynkach. Ładunku nie znaleziono.

## Alarm okazał się fałszywy

Orientacyjny koszt takiej akcji - jak nam powiedział komendant policji w Jastrowiu mgr Robert Chwedczyk - wynosi około jednego tysiąca zł.

Policja jest bliska wykrycia podejrzanego, gdyż niezbitym dowodem jest nagranie głosu. Poza tym ustalono numer telefonu, z którego zgłoszono alarm. Podejrza się chłopca w wieku od 10 do 14 lat, prawdopodobnie ucznia Publicznej Szkoły Podstawowej nr 1.

W „jedyńce” w tym dniu miały odbyć się zebrania z rodzicami. To może być jedną z przyczyn - przypuszcza dyrektor szkoły mgr Anna Piekarska. Być może - dodała - któryś z uczniów zemścił się za wyczytanie na apelu jego nazwiska z nagannym zachowaniem.

„Dowcipnisią” spotka kara zgodna z art.66 par.1 Kodeksu Wykroczeń, który brzmi:

„kto ze złośliwości lub swawoli, chcąc wywołać niepotrzebną czynność fałszywym alarmem, informacją lub innym sposobem, wprowa-

dza w błąd instytucje użyteczności publicznej albo inny organ ochrony bezpieczeństwa porządku publicznego lub zdrowia: podlega karze a r e s z t u ograniczenia wolności albo grzywny do 1500 zł jeśli wykroczenie spowodowało niepotrzebne czynności można orzec nawiązkę do 1000 zł.”

Prawdopodobnie sprawca okaże się nieletnim i sprawa zostanie skierowana do sądu dla nieletnich. Konsekwencje poniosą także rodzice, którzy będą musieli zapłacić karę grzywny. Nasuwa się refleksja, czy młodzież nie ma wyobraźni, czy nieświadomości takiego postępowania?

Przecież w tym czasie policja i służba zdrowia mogła być potrzebna w innej sytuacji, gdzie należało ratować życie ludzkie.

Zdaniem dyrektorów obu szkół trzeba o skutkach lekkomyślnego postępowania młodzież uświadamiać. I jest to rola nie tylko nauczycieli, ale także, a może przede wszystkim, rodziców.

W tej sprawie winny będzie ukarany. Strzeż się „dowcipnisiu”!

AI

## Herody

Pacholciem jeszcze będąc pamiętam odgrywane przez ówczesnych młodych ludzi, w tej liczbie również mojego wujka, przedstawienie ludowe poświęcone narodzinom Chrystusa, pt. Herody. Wystawiano je w po domach, obchodząc sąsiadów i znajomych. Ten piękny obyczaj koledowania zaginął. Owszem, pojawiali się w i tym roku młodzi kolednicy, śpiewając najczęściej jedną koledę lub pastorałkę. Przy czym nie brakowało też takich, którzy przychodzili w kapturach, jak osławieni w swoim czasie członkowie Ku-klux-klanu. Toteż z pewną niecierpliwością oczekiwałem na premierę zapowiadanego wcześniej widowiska. Różne wieści docierały z kół zbliżonych do Gminnego Ośrodka Kultury w Tarnówce: że trwają próby, że szyte są stroje, przygotowywana scenografia. Jak zwykle w takich razach bywa, reżyserem przedstawienia była pani Aleksandra Wawrzeńczyk, dyrektor GOK-u, a aktorami niezmordowane panie seniorki z Koła Emerytów i Rencistów z Tarnówki. Przedostatnia niedziela, 17 stycznia w niczym nie przypominała zimy, raczej przedwiosenny dzień. Przedstawienie nie bardzo pasowało do takiej pogody. Gdyby tak jeszcze ociepił się śnieg, a tu nic tylko słońce. Punktualnie o 15 godzinie rozpoczął się spektakl słowem wprowadzającym, wygłoszonym przez panią Marię Wyrwińską. Potem narrator, pani Zeno-bia Marszelska wygłosiła swoją kwestię. Chłop, którą to rolę tradycyjnie odtwarza pani Józefa Kuriata, przekomarzał się z żydem, granym przez panią Mirosławę Milewczak. W rolę Heroda wcieliła się pani Janina Szczerbiak. Pani Janka była do tej roli wymarzona, w swej królewskiej kreacji wyglądała naprawdę majestatycznie. Feldmarszałkiem była pani Irena Augustyniak, której mąż użyczył munduru strażackiego. Feldmarszałek bez podwładnych jest niczym, toteż mini armię tworzyły panie Sabina Wójcik i Zofia Świątkowska.

Pani Wanda Łój zmuszona została do zgłębienia diabelskich tajemnic, bo to jej przypadła szatańska kreacja. Bez skrupułów przyjęła duszę Heroda, ze słowami: „Oj Herodzie za twe zbytki, pójdź do piekła, boś ty brzydki”. Ale daję wam słowo honoru, nasz król był ładny. Śmierć wzięła resztę, czyli ciało, którą odgrywała najszcuplejsza pani, Ludwika Foch. A nad wszystkim czuwał wysłannik niebios, anioł, kreowany przez panią Danutę Dziubek. Przedstawienie zakończyło śpiewanie koled przez aktorki i widzów. Oczywiście był też kapelusznik chłopca i zbieranie doń datki. Jak koleda to koleda, na całego! Do tej inscenizacji pani Wawrzeńczyk użyła tekstu odtworzonego z pamięci przez pana Leona Szabluka. Przedstawienie z tymi słowami grywane było w latach 1940-1950, w miejscowości Malowana Góra. Po emocjach teatralnych seniorzy bawili się przy muzyce odtwarzanej z magnetofonu. W trakcie tej zabawy snuto już wizję następnego przedstawienia - pozostaje problem odpowiedniego tekstu. Na pewno taki się znajdzie.

SO

## Decyzja należy do ciebie

Studniówki już za pasem, niedługo matura, i co dalej? Przed takim dylematem staje wielu młodych ludzi. Już po raz drugi trzeba będzie wybrać kierunek dalszej nauki. Maturzyści muszą ostatecznie zdecydować co chcą robić w przyszłości i jaki wykonywać zawód.

Przy podjęciu decyzji służą radami rodzice, nauczyciele, pedagodzy szkolni oraz licznie ukazujące się informatory. Naprzeciw młodzieży wyszedł też Urząd Pracy w Złotowie, który realizuje Ogólnopolski Program Poradnictwa Zawodowego i Szkolenia. Od dwóch miesięcy oprócz bogatego księgozbioru teczek informacyjnych o zawodzie działa program komputerowy Doradztwo 2000. Program ten dysponuje informacjami na temat 542 zawodów min: stanowiska, płace w danym zawodzie, wymagania zdrowotne i psychofizyczne.

Program zwany inaczej ścieżką edukacyjną oprócz udzielenia informacji o zawodzie, na podstawie 118 pytań testowych pozwala określić predyspozycje zawodowe i przydatność do zawodu. Pytania testowe dotyczą różnych dziedzin, np.: zainteresowania, hobby, ulubione przedmioty, stosunek do ludzi i zwierząt. Ponadto działa tzw.: spacer multimedialny, zawierający krótkie scenki o każdym zawodzie. Doradztwem zawodowym zajmuje się Grzegorz Kosecki, który także udziela informacji na temat szkół znajdujących się na terenie naszego powiatu.

Biuro czynne jest codziennie w godzinach od 7.30 do 15.30, w Urzędzie Pracy, sala nr 2. Informacje udzielane są bezpłatnie, a program dostępny jest dla wszystkich zainteresowanych.

Paulina Pietrasik

### NAJTAŃSZEJ W POWIEGIE FOTO-USŁUGI

- wszystkie formaty  
9 x 13 - 0,49zł/szt
- zdjęcia ze zdjęć, slajdów
- inne nietypowe usługi

tylko u nas - super nowość  
FOTO INDEX

cały film na jednym zdjęciu

Oferujemy:

- instrumenty muzyczne
- akcesoria
- płyty CD (od 8 zł/szt)
- kasety
- gry TV
- SONY PLAYSTATION
- bajki Disney'a

589 zł

PHU "VIDEOMIX" Złotów, ul. Wojska Polskiego 15A,  
DH "ROLNIK" - 1p, tel. (067) 263-78-33



## ZGRZYT ZĘBÓW

Reforma służby zdrowia wzbudza wiele kontrowersji. Do grona niezadowolonych, wśród których są pracownicy pogotowia, anestezjolodzy, chirurdzy i pacjenci, ostatnio dołączyli stomatolodzy, którym Wielkopolska Kasa Chorych zaproponowała kontrakty o połowę mniejsze, aniżeli wcześniej uzgodniono. Według wstępnych szacunków stomatolog będzie mógł bezpłatnie leczyć 4-5 pacjentów dziennie.

W ubiegłym tygodniu Wielkopolska Kasa Chorych zaprosiła do Poznania stomatologów z terenu całego województwa, chcących podpisać kontrakt na świadczenie usług. Jakież było zdziwienie kilkuset lekarzy, kiedy powiedziano im, że kontrakt jaki zostanie zaproponowany lekarzom będzie mniejszy od tego o jakim się mówiło jeszcze na początku stycznia. - W ubiegłym roku postanowiono, że nasze usługi będą rozliczane za pomocą limitu punktowego, który ustalono na poziomie na 80 tys. punktów. Teraz okazało się, że limit był za wysoki i należy go radykalnie zmniejszyć - mówi stomatolog ze Złotowa, który pragnie zachować anonimowość.

Według opracowanego przez lekarzy katalogu świadczeń, instruktaż higieny jamy ustnej to 100 pkt, usunięcie zęba - 120, wypełnienie zęba 300-350, znieczulenie 120. Za każdy punkt lekarz miałby otrzymywać 7 groszy, czyli miesięczna wartość kontraktu, przy założeniu, że limit nie uległby zmianie, kształtowałaby się w granicach 5 600 złotych. Z tych pieniędzy stomatolog powinien opłacić składkę ZUS, opłacić asystentkę zapłacić za dzierżawę lokalu, wykupić ubezpieczenie na 200 tys. zł, odprowadzić podatek oraz opłatę do sanepidu. - Nie byłyby to kokosy, jednak nie można było powiedzieć również, że sytuacja jest tragiczna, tak jak ma to miejsce w chwili obecnej - uważa jeden z kilkunastu dentyстів z terenu powiatu złotowskiego. Tragicznie dlatego, że podczas pobytu w Poznaniu lekarzom powiedziano, że Kasa i owszem podpisze z nimi umowy ale nie na 80 tys. punktów tylko 40 tys. Oznacza to, że dentysta otrzyma 2 800 zł. - Po odliczeniu wszystkich opłat na rękę zostanie nam 800 złotych, które nie muszą mówią na ile starczą - mówią stomatolodzy ze złotowskiej przychodni.

Przedstawiciele Kasy Chorych uważają, że limit na usługi stomatologiczne został opracowany na podstawie średniej z ostatnich trzech lat. - Liczbę punktów podzieliliśmy przez liczbę stomatologów prowadzących gabinety na terenie województwa wielkopolskiego i wyszło nam 40 tys. punktów - wyjaśnia Irena Błońska wicedyrektor Wielkopolskiej Kasy Chorych. - Jeśli część stomatologów zrezygnuje z podpisania kontraktu, punkty przypadną innym - dodaje.

Zaproponowany przez Kasę limit oznacza, że dentysta może usunąć dziennie dwa zęby. Złotowscy stomatolodzy uważają to za absurd. - Co powiemy tym, którzy przyjdą z bólem zęba, że limit nam się wyczerpał? - denerwuje się mój rozmówca. Chyba tak, gdyż dentyści z terenu powiatu złotowskiego, którzy zdecydowali się mimo wszystko podpisać kontrakty nie zamierzają dopłacać do interesu z własnej kieszeni. - Szkoda tylko najuboższych, których nie będzie stać na prywatną wizytę u lekarza - mówią.

Według wstępnych obliczeń, jeden z dentyстів, licząc na to, że będą obowiązywać ustalenia z końca 1998 roku, w swoim gabinecie wykonał limit nie tylko za styczeń ale również i za luty. - Z Kasami rozliczać się będziemy raz na kwartał, a zatem istnieje duże prawdopodobieństwo, że do

końca stycznia wykonam także limit za marzec i przez najbliższe dwa miesiące będę przyjmował jedynie prywatnie - opowiada. Boi się jednak, że w tym czasie będą przychodzić pacjenci z prośbą o bezpłatną pomoc. - Pacjenci nie zrozumieją tego co im będę tłumaczył, całą winę za zaistniałą sytuację i tak zrzucą na mnie - dodaje.

W złotowskiej przychodni przez ostatnie trzy lata wszyscy stomatolodzy jacy przyjmowali w przychodni mieli podpisane kontrakty z dyrekcją złotowskiego ZOZ-u. - To był bardzo zdrowy układ. Wynajęto nam gabinety, zapewniono nam konkretne pieniądze za świadczone usługi, mieliśmy ustalone racjonalne limity. Teraz wszystko radykalnie się zmieniło i na życie będziemy zarabiać w prywatnych praktykach - opowiadają.

Za przykład absurdalności ustalonej przez Kasę punktacji, stomatolodzy podają sytuację, w której pacjent przychodzący do lekarza na kontrakcie, będzie mógł sobie pozwolić jedynie na jedną protezę w ciągu 5 lat. Od pacjenta zależeć będzie jedynie wybór szczęki - góra albo dół. Ten przykład świadczy o tym, że ustalone limity uderzą nie tylko w dentyстів ale również w pacjentów. Jeden z dziennikarzy „Gazety Wyborczej” zauważył, że biedni nadal będą skazani na kolejki, a bogaci jak zawsze pójdą do prywatnego gabinetu. Dziennikarz dodał, że jeśli miałby wybór, nie utrzymywałby fikcji i nie oddawałby pieniędzy do Kasy Chorych. Trudno z tym stwierdzeniem się zgodzić, gdyż może i tak się zdarzyć, że za odprowadzane z naszej kieszeni pieniądze nigdy nie dowiemy się nawet czy mamy zdrowe zęby, bowiem za każdym razem kiedy staniemy pod drzwiami stomatologa ten oznajmi nam, że wykorzystał już limit. A nawet jeśli załapiemy się na punkty, to i tak między bajki możemy włożyć marzenia o porządnej plombie czy środku znieczulającym. Dentyści otwarcie mówią, że będą wykonywać niezbędne minimum, które dotyczy również materiałów za pomocą których będą leczyć nasze zęby.

A zatem pozostaje nam tak czy owak prywatna wizyta u dentysty. Co ciekawe, w Złotowie są dentyści, których absolutnie nie interesuje kontrakt z Kasą. Oni wiedzą, że pacjentów i tak im nie zabraknie.

ML

## Wysłuchane, obejrzone, przeczytane...

Na firmamencie programów dla młodzieży zajaśniała nowa gwiazda... „rower Błażeja”, wdzięczny temat dla psychologów, socjologów, parapsychologów, psychoterapeutów, scjentologów, wróżbitów, specjalistów od Ery Wodnika itp... Rower jak to rower, wymaga czasami wymiany części. Na początek proponuję wymianę opon. Mózgowych.

\*\*\*

Przychodzi pani (nauczycielka przedmiotów tzw. humanistycznych) do biblioteki i prosi o książkę W. Hasa „Rękopis znaleziony w Saragossie”. Na moją nieśmiałą uwagę, że to chyba Potockiego Jana, podsuwa mi pod nos wycinek z gazety. Rzeczywiście, pisze jak byk - „godz. 20.10 Filmoteka Polska - „Rękopis znaleziony w Saragossie” reż. W. Has”. W. Has ma się do autorstwa „Rękopisu...” jak Róża Luksemburg do „Róży z Kairu”.

\*\*\*

Radiowa Trójka wyznała, że przed świętami Bożego Narodzenia przeprowadziła wśród słuchaczy ankietę „Kogo chciałbyś zaprosić do wigilijnego stołu”. No i kto wygrał?... Oczywiście... Czarus Pazure. Mam nadzieję, że najsłynniejszy killer nie był tylko potrzebny do zabicia... wigilijnego karpia. O tempora, o mores!

\*\*\*

„Wampir” (pan Jagielski - „Wieżor z wampirem RTL7) z uporem godnym maniaka zadaje gościom pytania typu... „a jak tam z seksem”, „czy pan (pani) się masturbuje” itp. Ujdzie jeszcze, gdy pytanie kierowane jest do osoby młodej. To samo pytanie skierowane do osoby starszej uważam za brak poczucia dobrego smaku. Udział młodych, początkujących artystów w tym programie być może nobilituje, lecz ludzie tej miary co prof. Religa, Dziewoński, Gucewiński... Myślę, że częstotliwość pytań nasuwa podejrzenie, że u pana Jagielskiego z „tymi” sprawami jest coś nie tego. Rączki na kółdre, redaktorze.

Obserwator

studio mebli kuchennych

**4 kąty**

i każdy pomysł piąty!

AUTORYZOWANY PRZEDSTAWICIEL

szafy garderoby, wnęki z drzwiami przesuwającymi

NOWOŚCI: SPRZEDAŻ ELEMENTÓW

Piła, ul. Koszaka 123  
tel. 214-70-52, tel./fax 214-85-22

ESCHERBACH NIEMIECKA JAKOŚĆ

LOTOS - PIŁA

Z WIZYTA W...

# Nauczyć dzieci myśleć

Z Danutą Kitowską, nauczycielem doradcą przy Wojewódzkim Ośrodku Metodycznym w Pile rozmawia Mariusz Leszczyński.

**Mariusz Leszczyński: Jak Pani ocenia obecny system edukacji w naszym kraju?**

**Danuta Kitowska:** Jest bardzo zły. W dzisiejszej szkole męczą się zarówno uczniowie jak i nauczyciele. Niektórzy nazywają obecną koncepcję edukacji „bankową”. Deponuje się wiedzę w uczniach, zamiast zwiększać ich aktywność i stwarzać możliwości rozwoju. Encyklopedyzm wynika przede wszystkim z konstrukcji programów nauczania. Te, tworzone centralnie przez teoretyków, bardzo słabo przystają do rzeczywistości szkolnej. Co może zrobić nauczyciel, rozliczany przez nadzór pedagogiczny z ich realizacji? Na przykład stosuje metody podające: dyktowanie do zeszytów, przepisywanie z tablicy czy zadawanie do domu dużych partii materiału, ciągle odpytywanie itp. Cytuję: „Szkoła współczesna przypomina wieżę Babel. Kilkanaście języków opisywania i wyrażania świata: biologia, fizyka, matematyka, język ojczysty, geografia, historia... Czym się żywi euglena, jaką rybę jadł Wokulski, wzór na prędkość światła, Urszulka i jej poetyckie talenty, bogactwa mineralne Meksyku, cierpienia młodego Wertera i krucjaty dziecięce... Nowa lekcja, nowy język, inna epoka. Zdarza się, że uczeń nawet się nie dowie, że cały czas jest mowa o tym samym! Fakty, daty, wykresy, słówka, wzory, skrawki... rozrzucona układanka świata do zapamiętania i zapomnienia.\*)

**ML - Co nowego wniesie reforma oświaty proponowana przez obecny rząd, w zakresie programowym?**

**DK -** Chociażby fakt, że programy nauczania będą mogły być tworzone przez samych nauczycieli, dla konkretnych klas i szkół. Poza tym, nastąpi „wyjście z szuflady przedmiotu nauczania”. Edukacja ma być interdyscyplinarna, międzyprzedmiotowa. Oceniane ma być to, co uczeń umie, a nie to, czego nie potrafi. Oceną ma więc wspierać jego rozwój. Większy nacisk ma być położony na wewnątrzszkolne doskonalenie nauczycieli.

**ML - Jest Pani jedną z czterech osób na terenie powiatu złotowskiego, którzy pełnią funkcję nauczycieli - doradców przy Wojewódzkim Ośrodku Metodycznym w Pile. Jaka jest wasza rola w przededniu wejścia w życie reformy?**

**DK -** Tak, oprócz mnie, nauczycielami doradcami są jeszcze złotowianie: Maria Klein (biblioteki), Halina Jasiak (przedszkola) i Ryszard Jaworski (chemia). Do 1 stycznia 1999 roku funkcję doradcy pełniła również Elżbieta Żeromska (nauczanie początkowe).

Od początku roku szkolnego przeprowadziliśmy wiele konferencji metodycznych i spotkań zespołów samokształceniowych dla na-

uczycieli, prawie w całości traktujących o reformie edukacji. Projektujemy i przeprowadzamy dłuższe formy kursowe i warsztatowe, doskonalące nauczycieli różnych specjalności. Przede wszystkim jednak sami się doskonalimy. Za 4 dni rozpoczynam wielogodzinne szkolenie w ramach programu „Nowa Szkoła” w Szczecinie. Ryszard Jaworski już je ukończył i jest jedynym w naszym powiecie edukatorem w zakresie reformy.

**ML - Ilu nauczycieli skorzystało do tej pory z Waszych usług?**

**DK -** Wojewódzki Ośrodek Metodyczny zorganizował i przeprowadził w pierwszym semestrze tego roku szkolnego 47 form doskonalących dla nauczycieli. Jest to więc ogromna rzesza przeszkolonych nauczycieli.

Ministerstwo Edukacji Narodowej w sierpniu ogłosiło konkurs na projekty szkoleń dla nauczycieli pod kątem reformy. Dwa projekty powstałe w WOM w Pile zyskały aprobatę i już 12 lutego br. w Zespole Szkół Zawodowych Przemysłu Spożywczego w Krajence rozpoczynają się zajęcia na ponad stu godzinnych kursach. Jednym z nich jest szkolenie: „Przygotowanie i zarządzanie placówką oświatową w nowej strukturze systemu edukacji. Wewnętrzne wspieranie jakości pracy w szkołach”. Kurs przeznaczony jest dla dyrektorów szkół wszystkich typów, pracowników nadzoru pedagogicznego i przedstawicieli samorządów powiatowych. Adresatem drugiej formy doskonalącej: „Kompetencje kluczowe i metody aktywizujące w nauczaniu przedmiotowym i blokowym chemii” są nauczyciele chemii wszystkich typów szkół.

**ML - Czy jest duże zainteresowanie tego typu szkoleniami?**

**DK -** Bardzo duże. MEN zgodziło się, abyśmy objęli swoim zasięgiem ościenne województwa, więc mamy zgłoszenia z Koszalina, Poznania, Szczecina, Torunia, Gniezna, Bydgoszczy i wielu innych miejscowości. Cieszy fakt, że nauczyciele chemii naszego powiatu, prawie w całości zgłosili chęć do wzięcia udziału w tym szkoleniu.

**ML - Z tego, co Pani mówi, reforma wniesie wiele dobrego do polskiej szkoły. Skąd zatem protesty ZNP?**

**DK -** Sądzę, że biorą się z normalnej, ludzkiej obawy przed zmianami. A reforma przecież, to też szansa zrealizowania się w przyszłości finansowego dowartościowania dla zmęczonych i zniechęconych nauczycieli. Oni, mimo iż są tak dobrze wykształceni, ciągle się doskonalą, kończąc kolejne studia podyplomowe (słono za nie płacąc), zdobywają nowe stopnie specjalizacji zawodowej, w efekcie i tak ciągle należą do spauperyzowanej grupy społecznej.

**ML - A co na tym wszystkim skorzysta**

**uczeń?**

**DK -** Edukacja ma przygotować ucznia do właściwego funkcjonowania w dorosłym życiu. Dlatego właśnie pojawiło się pojęcie kompetencji kluczowej - jako umiejętności, zdolności, sprawności stanowiącej klucz do rozwiązywania różnorodnych problemów, na jakie natrafia człowiek dorosły. Wśród nich najważniejsze w zreformowanej szkole będą: umiejętność właściwego planowania, organizowania i ocena własnego uczenia się, skuteczne komunikowanie się, rozwiązywanie w sposób twórczy nietypowych problemów, efektywne współdziałanie w zespole, sprawne posługiwanie się komputerem. Wyposażony w te kompetencje absolwent, powinien z powodzeniem radzić sobie na zmieniającym się rynku pracy.

**ML - Taki sposób nauczania budzi w wielu sporo wątpliwości. Powstają obawy, że uczeń będzie posiadał jedynie wąski zakres wiedzy, że nie będzie możliwości wyegzekwowania zdobytych wiadomości.**

**DK -** Nie wiem, skąd wziął się mit dotyczący wąskiego zakresu wiedzy. To prawda, że w tak zwanej podstawie programowej treści są trochę „okrojone”, ale przynajmniej w moim przedmiocie (chemia) jest to sprawa marginalna. Zresztą nową podstawą programową dla poszczególnych przedmiotów MEN zajmuje się już dobrych kilka lat. Pracowały nad nią różne ekipy i aż dziwne, że budzi wciąż tyle kontrowersji. Natomiast egzekwowanie wiedzy przybierze wreszcie obiektywny wymiar, poprzez zastosowanie uniwersalnych standardów osiągnięć i zewnętrznie sprawdziany kompetencji czy zewnętrzny egzamin dojrzałości. Pracuję od jakiegoś czasu w regionalnym zespole ds. Nowej Matury i z dużym zainteresowaniem przyglądam się holenderskim doświadczeniom w tym zakresie.

**ML - A co stanie się z ocenianiem w szkole?**

**DK -** Skoro ocenianie ma wspierać rozwój ucznia, to musi go informować o jego postępach. Dzisiejszy uczeń odbierając pracę pyta: „ile punktów zabrakło mi do oceny miernej?”, zamiast: „co umiem, a nad czym muszę jeszcze popracować?”. Trochę my, nauczyciele, przyczyniamy się do takiej sytuacji, nie podając uczniom wymagań na poszczególne oceny, nie stopniując sprawdzianów. Często dlatego, że niewiele wiemy o pomiarze dydaktycznym. W mojej szkole pierwsi z pomiarem dydaktycznym zapoznali się poloniści, czym udowodnili, że test nie jest narzędziem pomiarowym tylko dla niektórych dziedzin edukacyjnych.

**ML - Czy oceny będą cyfrowe, literowe, opisowe?**

**DK -** Każda zreformowana szkoła sama zaprojektuje swój własny szkolny system oceniania. Ja robię ukłon w stronę nauczycielek nauczania początkowego, które od wielu lat stosują z bardzo dobrym skutkiem, oprócz oceny cyfrowej - pracochłonną ocenę opisową.

**ML - Dziękuję za rozmowę.**

\*Materiały „Nowej Szkoły”

# Gdzie będzie gimnazjum?

Zgodnie z ustawą o tworzeniu nowej sieci szkolnej do 1 lutego 1999 roku dyrektorzy szkół przygotowali i przekazali informacje o przewidywanej liczbie uczniów klasy pierwszej gimnazjalnej. Przekazali również wykazy uczniów spełniających obowiązek szkolny poza szkołą, którzy staną się uczniami klasy pierwszej gimnazjalnej, oraz wykazy uczniów realizujących indywidualny program lub tok nauki. Do 1 marca uczeń obecnej klasy VI musi wiedzieć do jakiego gimnazjum pójdzie. Jak mówi przewodniczący Komisji Oświaty, Kultury i Sportu Rady Miejskiej w Złotowie, Ryszard Szymaniak, wszystko jest jeszcze w sferze projektów, bo ustawa o wdrażaniu w życie reformy szkolnej jeszcze czeka na podpis prezydenta. Jednakże wymogi prawne sprawiły, że w Złotowie rozpoczęły się przygotowania do utworzenia nowej placówki szkolnej. W Złotowie są trzy szkoły podstawowe i wszystkie trzy opowiadają się za utworzeniem gimnazjum u siebie. Natłok propozycji spowodował, że w dniu 8 lutego komisja przeprowadzi wizje lokalne w szkołach chcących podjąć się tworzenia gimnazjum.

Projekt reorganizacji Szkoły Podstawowej nr 1 zakłada, że w budynku przy ulicy Boh. Westerplatte byłaby szkoła podstawowa dla klas I-VI, a w budynku przy ulicy Moniuszki gimnazjum, gdzie mieściłoby się 6 klasopracowni, mała sala gimnastyczna, 2 szatnie gimnastyczne. Istnieje też możliwość zaadaptowania dwóch pomieszczeń na pracownię komputerową i językową. Nauka, według projektu, mogłaby się odbywać na jedną zmianę. Gimnazjum docelowo pomieściłoby 6 klas po 26 uczniów. Według wyliczeń w roku szkolnym 2003 uczyłoby się w nim 156 uczniów, czyli zostałyby spełnione wymóg ilościowy dla gimnazjum. Dyrekcja SPI do projektu dołączyła uwagi na temat wprowadzania reformy oświaty, prezentujące stanowisko nauczycieli, rodziców i dyrektora. Nauczyciele „jedynki” postulują podzielić szkołę na dwie części, czemu w sposób naturalny sprzyja posiadanie dwóch budynków. Rodzice dzieci uczących się w SP 1 twierdzą, że niedopuszczalna jest sytuacja, by w mieście było tylko jedno gimnazjum, ponieważ nie ma wtedy możliwości wyboru szkoły dla swojego dziecka. Zdrowa konkurencja między gimnazjami - piszą rodzice - wymusi lepszą jakość pracy szkół (konieczność zabiegania o ucznia, bon oświatowy). Rodzice obawiają się, że jedyne istniejące gimnazjum, niezależnie od bazy lokalowej i wyposażenia, może być przez swą wielkość nieprzyjazne dla ucznia, niewydolne wychowawczo i dydaktyczne. Boją się zwłaszcza nagromadzenia zjawisk patologicznych w tak ogromnym skupisku 13 - 16-latków. Dyrekcja szkoły zapewnia, że wszyscy nauczyciele legitymują się wyższym wykształceniem. Są też przeszkoleni w zakresie wdrażania reformy oświaty i żadne zadanie nie przekracza ich możliwości.

Dyrektor Szkoły Podstawowej nr 2 przedstawił prognozę SP 2 do roku 2003 w oparciu o urodzenia dzieci z obwodu szkoły. Jest to symulacja dla szkoły podstawowej. Obecnie szkoła posiada 24 pomieszczenia do nauki, w tym salę



do ćwiczeń dla klas młodszych, siłownię, bibliotekę z czytelnią i zapleczem, stołówkę szkolną pozwalającą na wydanie 300 obiadów dziennie, salę komputerową z podłączonym internetem, salkę do ćwiczeń korekcyjnych, prysznic. Dyrekcja szkoły przeprowadziła ankietę wśród rodziców uczniów, gdzie ich zdaniem powinno powstać gimnazjum. Uczniowie i nauczyciele będą mogli wypowiedzieć się po feriach. Z wypowiedzi rodziców wynika, że chcą utworzenia gimnazjum w SP 2. Stanowiska takiego nie podziela jednak dyrektor szkoły, uważając że lepszym rozwiązaniem było by zlikwidowanie Domu Dziecka i zaadaptowanie budynku do potrzeb drugiego w mieście gimnazjum. Propozycję taką przedstawił na posiedzeniu Komisji Oświaty, Kultury i Sportu. W przypadku utworzenia gimnazjum w SP 2 problemem stanie się dojazd dla uczniów do szkoły. Trudno sobie też wyobrazić dzieci z klas I-VI mieszkające „za rzeką” muszące uczęszczać do szkół podstawowych w mieście.

Szkoła Podstawowa nr 3 także przedstawiła projekt utworzenia gimnazjum. W uzasadnieniu projektu podano, że SP 3 jest aktualnie jedynym obiektem oświatowym w Złotowie posiadającym wystarczającą liczbę sal lekcyjnych, by mogło uczęszczać 1000 (i więcej) uczniów. Odpowiednio duża liczba sal lekcyjnych umożliwi - zdaniem dyrekcji szkoły - prowadzenie zajęć dydaktycznych z podziałem klas na grupy, co powinno być zastosowane w nauczaniu kilku przedmiotów m.in. języków obcych, informatyki, techniki, wychowania fizycznego. Szkoła dysponuje 10 pracownikami przedmiotowymi wraz z pomocniczymi pomieszczeniami (tzw. zapleczem) wyposażonymi w liczne nowoczesne pomoce dydaktyczne: 2 pracownice informatyczne, 3 pracownicy do chemii, fizyki, biologii, 2 pracownicy historyczne oraz 3 pracownicy do techniki i plastyki. Utworzenie gimnazjum w SP 3, zdaniem dyrekcji szkoły, pozwoli pomniejszyć nakłady finansowe wiążące się z wdrażaniem systemu oświaty (organizowanie, wyposażenie nowych placówek), nie trzeba będzie bowiem demontować urządzeń w pracowniach (trwale zainstalowane gabloty, ekrany, przewody sieci komputerowej i internetu, stanowiska laboratoryjne, itd.)

i przemieszczać pomoce dydaktycznych, mebli szkolnych. Uczniom dojeżdżającym do gimnazjum powinno się zapewnić korzystanie ze świetlicy, a SP 3 dysponuje dwoma pomieszczeniami świetlicowymi. Ponadto szkoła posiada bibliotekę o powierzchni i wyposażeniu odpowiednim do jej prawidłowego funkcjonowania. W skład obiektu szkolnego wchodzi hala sportowa, sala gimnastyczna, co gwarantuje zgodną z wymogami programowymi realizację zajęć wychowania fizycznego. W obiekcie znajdują się pomieszczenia, w których mogą odbywać się zajęcia pozalekcyjne dla uczniów (kluby młodzieżowe, koła zainteresowań, zbiórki harcerskie). Gimnazjum mogłoby pomieścić się w jednym obiekcie, a więc nie wystąpiłaby konieczność przemieszczenia się uczniów do dwóch oddzielnie położonych budynków w celu odbycia się zajęć z określonego przedmiotu. Szkoła położona jest w niewielkiej odległości od dworca PKP i PKS, co byłoby ułatwieniem dla uczniów spoza Złotowa. W godzinach szczytu komunikacyjnego aleja Piasta staje się ulicą bardzo ruchliwą, a więc bezpieczniejsze byłoby pokonywanie jej przez młodzież gimnazjalną. Tworząc gimnazjum w SP 3 dyskomfort przemieszczania się uczniów z jednej szkoły podstawowej do gimnazjum zostanie ograniczony, bowiem uczniowie SP 3 stanowiący najliczniejszą grupę, pozostałoby w macierzystej placówce. Pozwoli to też na dopełnienie SP 2, a jednocześnie może spowodować likwidację zastępczego budynku SP 1 przy ulicy Moniuszki.

Do 1 marca uczniowie klas VI dowiedzą się gdzie będzie mieścić się gimnazjum.

*Na zdjęciu: SP 3 zdaniem wielu ma największe szanse by przekształcić się w gimnazjum.*

JHK

# Basen marzeń

Czy w Złotowie powstanie kryty basen? Na to pytanie otrzymamy odpowiedź już za kilka tygodni, kiedy Rada Miejska będzie uchwałała budżet na 1999 roku. Według wstępnych ustaleń w projekcie budżetu zaplanowano środki na opracowanie dokumentacji technicznej pływalni.



W trakcie kampanii wyborczej praktycznie każde ze startujących w wyborach ugrupowań głośliło hasła potrzeby budowy basenu. Jedni czynili to otwarcie, inni w bardziej zaowalowany sposób, tak, by nie składać obietnic, z których później nie będzie można się wycofać. Prawda jest jednak taka, że gdyby do realizacji projektu miałyby dojść, patrząc po programach wyborczych, powinna go poprzeć całkiem spora grupa radnych reprezentująca różne orientacje polityczne.

Największym orędownikiem powstania w Złotowie pływalni jest Andrzej Kosiba, który od kilku lat nie robi nic innego tylko odwiedza baseny na terenie całego kraju pytając się co i jak. - W sumie odwiedziłem 10 obiektów - opowiada. - Jedne były bardziej funkcjonalne inne mniej. Większość z nich zbudowano z inicjatywy mieszkańców, którzy przekonali władze miasta, że basen to dziś żaden luksus, tylko symptom zdrowego i nowoczesnego trybu życia.

Andrzej Kosiba jest prezesem złotowskiego oddziału Towarzystwa Krzewienia Kul-

tury Fizycznej. Towarzystwo skupia w swoich szeregach ludzi z różnych dziedzin życia. Są wśród nich przedsiębiorcy, architekt, dyrektorzy zakładów pracy. - Oprócz tego, że mamy jednokrotny stosunek do sportu od niedawna łączy nas także idea budowy basenu - mówi Andrzej Kosiba, który jest z zawodu lekarzem. Jego zdaniem, jeśli zostanie sporządzo-

na dokumentacja techniczna i będzie znany przybliżony koszt inwestycji, to właśnie TKKF zajmie się zdobywaniem funduszy na budowę obiektu. - Dziś żadna fundacja nie zdobędzie środków z Totalizatora. Mamy w tej sprawie specjalną opinię, która wyraźnie mówi kto może ubiegać się o dotację. Jedną z możliwości dotyczy kierowanego przeze mnie Towarzystwa.

Andrzej Kosiba nie ma złudzeń co do tego, że miasta nie będzie stać na sfinansowanie budowy w całości. Wszystkie pływalnie jakie odwiedził zostały zbudowane dzięki pieniądзом uzyskanym z dotacji. - Miasto musi zrobić jednak pierwszy krok, musi pokazać, że inwestycje traktuje poważnie. Najczęściej jest to właśnie opracowanie dokumentacji - twierdzi prezes złotowskiego TKKF. Dzisiejsza technologia pozwala wybudować pływalnię w okresie kilku miesięcy. Samo zainstalowanie niecki basenu to dla specjalistycznych firm zaledwie kilka dni.

Przybliżony koszt budowy waha się w granicach 8 milionów złotych. - W Nowym Sączu za tę kwotę wybudowano przepiękny i funk-

cyjnalny kompleks wodny. Jest 25 metrowy basen, jest brodzik, gdzie zamontowano różnego rodzaju urządzenia służące nie tylko zabawie ale także rehabilitacji, jest atrakcyjna jeżdźzalnia. - przypomina sobie Andrzej Kosiba. - Na pływalni znajduje się także sauna, siłownia, solarium.

Złotowski basen miałby powstać na placu, tuż obok Domu Kultury. Zdaniem fachowców jest tu wystarczająco dużo miejsca by zmieściła się również sala sportowa, która miałaby służyć niekoniecznie spragnionym wodnych szaleństw. Edwin Kopicki, architekt, również należy do TKKF. Już w latach siedemdziesiątych miał projekt złotowskiej pływalni. Niestety, ówczesne władze Złotowa zadecydowały, że w miejsce basenu powstanie amfiteatr. Czy była to słuszna decyzja? Każdy z nas powinien sam sobie na to pytanie odpowiedzieć.

Andrzej Kosiba nie zraża się faktem, że basen będzie kosztować potężne pieniądze. Uważa, że te pieniądze prędzej czy później się zwrócą; że z obiektu będą korzystać nie tylko złotowianie, ale również mieszkańcy gmin wchodzących w skład powiatu.

W trakcie kampanii wyborczej pojawiały się różne projekty budowy. Jeden z nich mówił o przekształceniu kina Rodło w pływalnię. Podobnie zrobiono w Wyrzysku. - Jak mamy tak budować to lepiej w ogóle nie zaczynać - denerwuje się Kosiba. - Byłem na „pływalni” w tym mieście. Jest to zwykły brodzik, w którym z trudem mieści się kilkanaście osób.

Kosiba twierdzi, że rozmawiał już ze wszystkimi ważnymi w tym mieście. Z politykami, dyrektorami największych zakładów pracy, wszyscy obiecali pomoc. - W Brodnicy pływalnia powstała zaledwie w trzy lata od zawiązania fundacji, dlaczego u nas nie może być podobnie? Nie wiadomo czy w rzeczywistość nie ostudzi zapalu prezesa TKKF-u Wszystko zależy od radnych, którzy sami zadecydują czy miasto stać na taki wysiłek finansowy. Póki co, do Leszna i Polkowic suną kolejne, wyładowane po brzegi, autobusy z chętnymi skosztowania wodnych atrakcji mieszkańcami Złotowa. **ML**

## Urocze „Jary”

Od 23 grudnia 1998 r. kierowcy jadący samochodem ze Złotowa do Jastrowia, pomiędzy Nowinami a Górną mijają położony na prawo od szosy nowy rezerwat przyrody. Decyzją Ministra Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa na terenie gminy Złotów i obszarze Nadleśnictwa Lipka powstał rezerwat o nazwie „Uroczysko Jary”, którego powierzchnia wynosi 86 ha. Ten piękny krajobrazowo obszar lasów, łąk i wód wart jest zwiedzenia z kilku powodów. Przede wszystkim ze względu na ukształtowanie, gdyż teren rezerwatu jest bardzo pofalowany z kilkoma jeziorkami otoczonymi lasem i łąkami. Rezerwat jest atrakcyjny, stanowi bowiem swoistą enklawę ciekawych roślin leśnych, zarośli i tor-

fowisk położonych w rynnach połodowcowych i na dnie jarów.

Amatorom pieszych wycieczek proponuję spacer z Górznej do Leśnictwa Nowy Dwór. Znajdziecie niecodzienne krajobrazy, poczujecie się niczym w górach. Zobaczycie piękny las i rozległe torfowe łąki. Teren sprawia wrażenie dziewiczego. Przy odrobinie szczęścia spotkacie często tam zaglądnące stada saren.

Warto przypomnieć, że na obszarach rezerwatów obowiązują pewne ograniczenia. Oczywiście jest, że nie wolno zakłócać ciszy, palić ognisk, wysypywać nieczystości. Zbiieracze winni wiedzieć o zakazie zbierania grzybów, owoców leśnych. Leśnicy nie mogą pozyskiwać drzew, a myśliwi polować. Inne ograniczenia dotyczą ruchu pojazdów, zasad gospodarki leśnej.

Można za to „do syta” cieszyć oczy.

**WF**



**INTEGROWANA PRODUKCJA**  
**AS - SAD**  
Kazimierz Grochowski  
Lipka Wybudowanie 16  
tel. 2665028

**OFERUJEMY:**  
\* jabłka produkcji integrowanej  
\* ziemniaki jadalne  
\* ziemniaki sadzeniaki

Wysokie walory smakowe  
nowe odmiany  
atrakcyjne ceny

# IDA, IDA KOLEDNICY...

Było południe, 28 stycznia. W holu Urzędu Gminy w Zakrzewie rozległ się donośny dźwięk dzwonka, a zaraz za nim głośny śpiew: „idą, idą kolednicy, wyspięją pod niebiosy, idą, idą po ulicy, małą szopkę z sobą niosą”.

Barwnie ubrana, dwunastoosobowa grupa teatralna z Domu Pomocy Społecznej w Dębnie koło Łobzenicy zaprosiła pracowników Urzędu Gminy i Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Zakrzewie do obejrzenia przygotowanej przez siebie szopki. Jak przystało na prawdziwych koledników, w grupie był król Herod, anioł, śmierć, diabeł, żyd i barwnie ubrana cyganka. Były też inne postacie, wszystkie jednak role odgrywali mężczyźni. Jedyną kobietą w tym zespole była pani Jolanta Konitzer - instruktor do spraw kultury i rekreacji. Pani Jolanta prowadzi zajęcia muzykoterapii w DPS dla mężczyzn upośledzonych w Dębnie. W zespole teatralnym, z

którym pracuje, tylko dwóch mężczyzn umie czytać, więc wszystkich tekstów musi swoich podopiecznych nauczyć sama, podczas prób. A prób nie brakuje, bo zespół co roku przygotowuje przedstawienia na wojewódzki przegląd twórczości artystycznej domów pomocy społecznej. Występują w samodzielnie wykonywanych strojach.

Pomysł koledowania zrodził się u pani Jolanty, gdy zobaczyła, że życie jej podopiecznych jest takie szare, że dzień po dniu w zasadzie niczym nie różni się. Postanowiła - jak sama mówi - „dospołecznicić” swoich podopiecznych, zintegrować ze środowiskiem, w którym żyją, ze społeczeństwem, którego stanowią nieodłączną część. Dlatego tegoroczne koledowanie rozpoczęli od gospodarzy, od rodzin zamieszkujących w okolicy ich domu. Wszędzie byli przyjmowani bardzo gościnnie i szczerze obdarowywani. Koledowali też w szkołach, przedszkolach, zakładach pracy. Swoją szopkę wykonywali w pięknym języku staropolskim.

Do Urzędu Gminy przyjechali ze Szkoły Podstawowej w Śmiardowie Złotowskim, potem „obsłużyli” jeszcze Dom Seniora i udali się do szkoły w Piecewie.

Dochód z koledowania, jak i z innych występów przeznaczają na wspólną wycieczkę po kraju.

KW

## Urząd Stanu Cywilnego zanotował

### Złotów

#### Urodzenia:

Klaudia Kapciak  
Aleksander Maciejewski  
Aleksandra Maciejewska  
Mateusz Patryk Przybyła  
Natalia Gierada  
Bartosz Jacek Gadlewski  
Hanna Aleksandra Jamroży  
Natalia Aleksandra Muszyńska  
Radosław Dygas  
Janusz Kozłowski  
Magdalena Białecka  
Belmina Paulina Janowska  
Mikołaj Adrian Kamiński  
Agnieszka Filip  
Paulina Karolina Doroszczyk  
Jakub Skowronek  
Klara Leokadia Kiestrzyń  
Aleksander Wojciech Wincaszek  
Filip Weiman

#### Matżeństwa:

Radosław Ignatiuk i Ewa Iza Płochocka

#### Zgony:

Karol Mayer - 63 l.  
Krystyna Szczubiał - 40 lat  
Marianna Barczyk - 75 lat  
Anna Radtke - 35lat  
Janina Stocka - 90 lat

Stanisław Durek - 75lat  
Lucjan Ruszkowski - 72lata  
Jan Żak - 71lat  
Eugeniusz Goszka - 70lat  
Honorat Graczyk - 44 lata  
Jerzy Zawadzki - 59 lat  
Adolf Olchowiak - 72lata  
Edward Melle - 60 lat  
Bronisław Grzyb - 70lat  
Czesław Franckiewicz - 74 lata.

Dnia 16 stycznia 1999 roku 50-lecie życia małżeńskiego obchodzili państwo Elżbieta i Władysław Woźniakowie z Górznej oraz państwo Janina i Bolesław Czech z Górznej. Szanownym jubilatom najserdeczniejsze życzenia dalszych długich lat wspólnego życia pełnych pogody i radości składa wójt Gminy Złotów oraz kierownik USC w Złotowie.

#### Krajenka

#### Matżeństwa:

Rafał Mirosław Wietrzykowski i Katarzyna Świata.

#### Zgony:

Władysław Stępień - 83 lata.

#### Zakrzewo

#### Zgony:

Fabian Kabattek z Głomska-Poborcze

## KONKURS KOŁĘD W GŁOMSKU

19 stycznia br. w Szkole Podstawowej w Głomsku przez kilka godzin słycać było śpiew kołęd. Rozbrzmiewały piękne, subtelne dźwięki „Cichej nocy”, rzewliwe „Lulajże Jezuniu” i gromkie „Bóg się rodzi”.

Już po raz trzeci Szkoła i - sąsiadujące z nią - Przedszkole zorganizowały dla uczniów i przedszkolaków konkurs kołęd. Przeprowadzono go w trzech grupach: pierwszą stanowiły chóry klasowe i grupa przedszkolaków, drugą - dzieci przedszkolne i klasy od I do III oraz trzecią - klasy od IV do VIII. Jury, składające się z nauczycieli, wysoko oceniło poziom przygotowania wszystkich uczestników. Dlatego w pierwszej grupie nie wyłoniono zwycięzcy, lecz wszystkim chórom klasowym i przedszkolnemu przyznano wyróżnienie.

W drugiej grupie przyznano trzy równorzędne pierwsze miejsca, które zdobyły: Ewa Tomasz z klasy I, Teresa Smukowska, również z klasy I (pięknie zaśpiewała „Cichą noc”) i duet Ewelina Tomasz i Agata Ogrodnik z klasy trzeciej. Drugie miejsce zdobyło trio: Szymon Czarnotta, Łukasz Biedak i Marcin Kajewski. Wyróżniono w tej grupie duet z Przedszkola: Katarzynę Łosińską i Sabinę Czarnotta.

W grupie klas IV-VIII przyznano, równorzędnie, pierwsze miejsca: Weronice Zawadzkiej z klasy IV oraz duetowi: Gabriela Jasiek i Joanna Bednarz. Wyróżniony został pięcioosobowy zespół w składzie: Iwona Burak, Danuta Smukowska, Emilia Przybyła, Marzena Adamska i Katarzyna Madej. Zwycięzcy konkursu otrzymali nagrody rzeczowe, a pozostałym uczestnikom podziękowano za udział w konkursie słodkim poczęstunkiem.

KW

## WYBRALI SOŁTYSÓW

**Zakrzewo. Na terenie gminy trwają wybory sołtysów i rad sołeckich. Pierwsze zebrania wiejskie już odbyły się i trzy sołectwa mają już wybrane swoje statutowe organy.**

Zgodnie ze statutem sołectw gminy Zakrzewo, zebranie wyborcze organów sołectwa jest prawomocne, gdy uczestniczy w nim co najmniej 1/5 mieszkańców. Jeżeli brak jest takiej frekwencji, wyznacza się drugi termin zebrania, które jest prawomocne bez względu na frekwencję.

Zebrania wyborcze odbyły się już we wsiach: Wersk, Zakrzewo i Prochy. Tylko w Zakrzewie zebranie odbyło się w drugim terminie, bo na wymaganą 1/5 wyborców tj. 222 uprawnionych do głosowania uczestniczyło ... 26(!) osób (łącznie liczba wyborców Zakrzewa - 1.110). Być może niska frekwencja na zebraniu była efektem niewłaściwego doboru terminu zebrania, bo odbywało się ono w Dzień Babci? Faktem jest, że zebrania w Zakrzewie nigdy nie mają dostatecznej, statutowej frekwencji, ale tak niskiej nie pamiętam od kilkunastu nawet lat.

Niemniej zebranie dokonało wyboru organów sołectwa. Sołtysiem wsi został po raz kolejny Bolesław Kulpa.

W Wersku, jak zawsze, frekwencja była bardzo dobra; znacznie przekroczyła wymaganą 1/5 uprawnionych do głosowania. Na sołtysa zgłoszono dwóch kandydatów: Zenona Barabasa i dotychczasowego sołtysa - Józefa Sieg. Wynik głosowania tajnego korzystny był dla drugiego kandydata i sołtysiem wsi na kolejną kadencję został Józef Sieg.

Wieś Prochy nie ma sali wiejskiej, więc zebranie odbyło się w domu sołtysa, Władysława Trojanowicza. Na 77 wyborców (wymagana 1/5 - 16 osób) na zebranie przybyło 24 mieszkańców, w zasadzie z każdego domu był przedstawiciel. Uczestniczył też radny z Czernic, Krzysztof Czarnotta, który jest również reprezentantem wyborców z Proch. Na sołtysa zgłoszono dwóch kandydatów: Jana Balickiego i Władysława Trojanowicza. Wynikiem 16 do 8 głosów sołtysiem został wybrany Jan Balicki, który został również przewodniczącym Rady Sołeckiej.

KW

„Koń jaki jest, każdy widzi.” pisał w „Nowych Atenach” Benedykt Chmielowski. Pies jaki jest, też każdy widzi. Tak zapewne myśleli twórcy rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z 15 grudnia ubiegłego roku, w sprawie uznania niektórych ras psów za agresywne, oraz warunków wydawania zezwoleń na utrzymywanie takich psów, które to zezwolenia wydaje właściwy terytorialnie organ gminy.

Mamy więc nieprecyzyjne rozporządzenie ministra, urzędnika gminnego i petenta z wnioskiem o posiadanie psa rasy, na przykład „Amerykański pit bull terrier”, „Perro de Presa Mallorquin” lub „Perro de Presa Canario”... Pies jaki jest, każdy widzi, włącznie z panem ministrem. Z tym, że z ministerialnego fotela widzenie i postrzeganie jest całkiem inne niż ze stołka urzędnika gminnego. Na barki tego ostatniego minister nakłada obowiązek odróżnienia „Akbasch doga” od psa «Anatolian karabasch». Wiercie mi, że podczas pisania tych groźnych nazw włos mi się zjeżył, po plecach przebiegały ciarki, a poziom adrenaliny we krwi wzrósł proporcjonalnie do groźności mi niebezpieczeństwa. Bo doprawdy nie wiem, czy spotkam groźnie szczerzącego swoje zębiska „Tosa inu”, czy też moją doczesną powłokę nadwątlili «Moskiewski stróżujący»? A może będą to najzwyczajniejsze kundły, które też potrafią zamordować, ale o nich minister już ani słowem nie wspomina, bo po co je wymieniać obok tak znakomitych ras, trudnych do wymówienia. Przypomnę zatem ubiegłoroczny makabryczny wypadek z Witrogoszczy, kiedy to dwa mieszańce zagryzły kobietę („AL” nr 1 z 6 stycznia '99). W rozporządzeniu, o którym mowa, ani słowem nie wspomina się o obowiązku trwałego oznakowania takiego pieska. A powinien to być podstawowy wymóg, aby można było na podstawie oznakowania psa ustalić jego właściciela. Poza tym, rozporządzenie daje wolną rękę w tworzeniu odpowiednich zezwoleń, bo brak jest w tej materii precyzyjnego określenia, co i jak. Nic nie wspomina się również o warunkach, w jakich winna przebywać niebezpieczna psina. Czy to faktycznie jest mało istotne? Wracając do ras psów, które już wymieniałem, wszystkie one są podane w rozporządzeniu. Niektóre z nich są tak egzotyczne, że ustalenie właściwej rasy bez specjalisty kynologa jest niemożliwe. Tak więc akt prawny, o którym mowa, wydaje się być napisany na kolanie i bez wyobraźni. Miał zapewne w zamyśle autorów ograniczyć ilość niebezpiecznych zdarzeń z udziałem tych zwierząt. Nie rozwiązuje jednak niczego. Zabrzmiało to pewnie nieprawdopodobnie, ale zdarzenie takie miało miejsce w jednej z gmin pod Olsztynem. Do tamtejszego urzędu gminy przybył mieszkaniec pobliskiej wioski z podaniem o rejestrację niebezpiecznego psa. We wniosku podał jego imię „Ela”. Ludzie mają różne pomysły, wobec tego i to imię przypisywane paniom nie wzbudziło w urzędniku podejrzenia. Dopiero wiek „psa” wzbudził jego niepokój. Okazało się, że ów człowiek zakpił sobie z ministra, chcąc zarejestrować własną teściową, bo za dużo szcekała...

SO

## Strażackie informacje

Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej w Złotowie przekazuje statystykę zdarzeń na terenie powiatu w okresie od 7.01. do 19.01.1999 roku.

Interwencji ogółem zanotowano 8, w tym:

- pożarów - 1
  - miejscowych zagrożeń - 7
  - fałszywych alarmów - 0
- Zdarzenia te spowodowały:
- osoby śmiertelne - 1
  - osoby ranne - 4
  - straty materialne - 57 tys. złotych.

### Zdarzenia o dużym znaczeniu i charakterystyczne:

2 stycznia br. o godzinie 19.40 zanotowano wypadek drogowy samochodu dostawczego marki Zuk na drodze leśnej do leśniczówki Rudna (gm. Złotów). W trakcie jazdy, na skutek przeładowania samochodu, nastąpiło jego przewrócenie na śliskiej jezdni, spowodowało to śmierć kierowcy, 43-letniego mężczyzny. Działania straży polegały na rozładowaniu poja-

zdu (drewno), a następnie przy użyciu sprzętu hydraulicznego - wydobyli ofiarę z pojazdu. Działania utrudnione były ze względu na ciężkie warunki atmosferyczne.

17 stycznia br. o godzinie 19.00 powstał pożar w pomieszczeniu piwnicznym w bloku SM „Piast” przy ulicy Słowackiego 9. Strażacy wyposażeni w aparaty powietrzne zlokalizowali pożar, który został szybko zatrzymany. Na wskutek bardzo dużego zadymienia część lokatorów została ewakuowana. Lekkim zatruciu gazami pożarowymi uległo dwóch starszych mieszkańców bloku. Działania JGR Złotów utrudnione zostały przez składowanie różnych palnych przedmiotów na korytarzach piwnic oraz brak klamek przy oknach na klatce schodowej, uniemożliwiających szybkie przewietrzenie.

*asp. sztab. Roman Głyżewski  
Kierownik Samodzielnej Sekcji  
Planowania Operacyjnego  
KP PSP w Złotowie*

## Wypadki

15 stycznia br. 46-letni mieszkaniec Koszalina, prowadzący z nadmierną prędkością samochód osobowy marki Toyota, doprowadził do zderzenia czołowego z Fiatem 126p. Pasażer Fiata odniósł obrażenia ciała i przebywa w szpitalu.

Tego samego dnia na trasie Lotyń - Okonek kierowca Citroena zjechał na przeciwny pas ruchu i czołowo zderzył się z Polonezem.

16 stycznia br. w Złotowie ulicą Chojnicką jechał rowerzysta, który wcześniej pokrępił się napojami wysokowymi. Rowerzysta miał pecha, bo trafił na patrol Ruchu Drogowego. Skrupulatni policjanci uodrodnili rowerzystę 1,56 promila alkoholu.

Tego samego dnia, ale w Krajence na ulicy Domańskiego zatrzymano kierowcę Toyoty, który chwilę wcześniej nie ustąpił pierwszeństwa. Sprawca kolizji miał 1,34 promila alkoholu.

17 stycznia na trasie Łędyzec - Cierznie, kierujący samochodem dostawczym Mercedes, na oblodzonej jezdni, na wskutek nieostrożnej jazdy zderzył się z fiatem 126p. W wyniku kolizji ucierpiał 53-letni mieszkaniec Okonka - z podejrzeniem złamania żeber przebywa w szpitalu.

18 stycznia na drodze nr 22 (Podgaje - Łędyzec), kierowca Iveco w wyniku nadmiernej prędkości wjechał do rowu. Pojazd został uszkodzony.

Tego samego dnia na trasie Lotyń - Szczecinek kierowca Renault nie dostosował prędkości do warunków jazdy i uderzył w tył innego samochodu.

Dzień 18 stycznia okazał się pechowy dla dwóch rowerzystów jadących trasą Złotów - Nowy Dwór. Dwaj panowie przed jazdą razem spożywali alkohol, razem jechali i razem zostali zatrzymani przez patrol policji. Pierwszy z panów miał 2,03, drugi - 2,01 promila alkoholu.

19 stycznia br. w Trzebieszkach samochód dostawczy Man zderzył się z innym pojazdem. Na szczęście nikt nie ucierpiał.

## ... i inne

14 stycznia w Złotowie miało miejsce włamanie do samochodu Ford. Nieznany sprawca wyłamał zamek pokryw bagażnika, a następnie skradł głośnik samochodowy, 2 książeczki czekowe i 2 pieczątki firmowe. Straty wyceniono na 200 złotych.

15 stycznia w Okonku nieznany sprawca włamał się do sklepu spożywczego, skąd ukradł art. spożywcze, papierosy, piwo i słodycze. To, że miało miejsce włamanie, nie dziwi. Dziwi jedynie metoda włamania - złodziej wybił otwór w ścianie budynku.

16 stycznia ujawniono włamanie do sklepu spożywczego w Złotowie przy ulicy Krzywoustego. Nieznani sprawcy, po uprzednim wyrwaniu kłódki, skradli alkohol, papierosy i kawę o łącznej wartości 4 tys. złotych.

19 stycznia młody, męski i tajemniczy głos poinformował dyżurnego policji w Złotowie o podłożeniu rzekomego ładunku wybuchowego w szkole podstawowej w Jastrowiu. Młodzieniec nie poinformował, w której szkole jest niby- bomba i ewakuowano obydwie. Oczywiście policja zarejestrowała głos i numer telefonu pomyslowego młodzieńca, któremu niedługo humor pewno się zepsuje, gdy przyjedzie zapłacić za ewakuację dwóch szkół. Na marginesie należy zaznaczyć, że policja ustaliła, kto zgłosił fałszywy alarm 1 grudnia też o podłożeniu bomby. Sprawcą głupiego żartu okazał się dorosły mężczyzna. Sprawa trafiła do kolegium ds. wykroczeń.

# Pan kierowca - nasz pan

**Dojeżdżanie do miejsca pracy czy nauki nie należy do przyjemności. Przekonuje się o tym codziennie około 150 uczniów dojeżdżających ze Złotowa i okolic do Zespołu Szkół Przemysłu Spożywczego w Krajenku.**

Przed godziną ósmą rano ze Złotowa wyjeżdżają dwa autobusy: „pilski” o godz. 7.35 i „człuchowski” o godz. 7.40. Ponieważ złotowski oddział może wydać zaledwie 30 biletów miesięcznych na autobus „pilski”, pozostali muszą zadowolili się wykupieniem biletów na przejazdy „człuchowskie” lub jadą do Piły i zaopatrują się w najbardziej cenne bilety na kursy „pilskie”. Dlaczego cenne? Bo podobno, jak mówią młodzi pasażerowie, dla kierowców są one najbardziej prawdziwe (?), w związku z tym respektowane w pierwszej kolejności. Zdarzało się, że Darek, szczęśliwiec z wykupionym biletem na określony kurs „pilski”, ale w Złotowie... nie był zabierany przez swój autobus.

Najlepiej więc chyba kupić bilet w Pile, tak jak zrobił Łukasz. Hej! Hej! Cała radość kończy się w momencie, gdy zadeklarował niewłaściwe (?) godziny jazdy. Na jego bilecie widnieją

zapisy: wyjazd ze Złotowa godz. 7.35, wyjazd z Krajenki godz. 15.01. Drugi kurs obsługują autobusy człuchowskie! A bilet wykupiony w Pile! Błędne koło! A kierowca nasz pan! O przepraszam, pan kierowca.

Radek ma bilet na godz. 7.40, n akurs „człuchowski”. We wtorki zaś lekcje zaczyna o godzinie dziesiątej. Tradycyjnie, jak co tydzień, próbował niedawno wsiąść do autobusu wyjeżdżającego ze Złotowa o godz. 9.10 („pilski”). Usłyszał najpierw od pana kierowcy: „Gdzie się pchasz? Bilet! Pokazał bilet, który wytracony przez kierowcę „disco-polowca” (jak nazywają go uczniowie) wylądował na podłodze. Radek został wyproszony z autobusu. Przecież jego bilet był nieważny. Tylko czy musiał być tak niegrzecznie potraktowany? Do szkoły nie zdążył, bo następny autobus „człuchowski” odjeżdża ze Złotowa dopiero w południe.

## W co się bawić?

**I oto wreszcie nadeszły tak bardzo oczekiwane i zasłużone ferie zimowe. Koniec ze wczesnym wstawaniem, ślęceniem nad książkami i z ocenami na całe dwa tygodnie! Wszystkie sprawy szkolne należy zostawić na boku. Pierwszy semestr jest już podsumowany, kazania wywiadowkowe wysłuchane, a więc, Kochani, bawmy się póki czas.**

Naturalnie, duża część uczniów wyjeżdża z domu, by spędzić ferie jak najdalej od szarej codzienności. Ale wielu z nas zostanie w Złotowie lub wybierze to miasto na miejsce swojego wypoczynku i tym właśnie proponuję wziąć pod uwagę wszelkie atrakcje, jakie oferują nam Wspólne Zarząd Miejski Towarzystwa Przyjaciół Dzieci i Ośrodek Pracy Pozaszkolnej. A jest ich nie mało.

Jeśli lubicie podróże autokarowe oraz kąpiel w basenie, wybierzcie się na wycieczkę do Leszna. Jest to jednodniowy wyjazd dla wszystkich tych, którzy nie boją się stawić czoła słynnym leszczyńskim zjeżdżalniom wodnym - długim i krętym. Miłośników przyrody zainteresuje zapewne wycieczka do poznańskiej palmiarni, podczas której również czeka Was kąpiel w basenie, tym razem w Obornikach.

Dla tych, którzy wolą spokojniejsze zajęcia, organizowane są codzienne spotkania świetlicowe, turnieje szachowe, a także strzelanie z wiatrówki i zabawa karnawałowa, na którą zaprasza się wszystkie dzieciaki dnia 4 lutego o godzinie 10.00.

Jak widzicie sposobów na zabicie nudy jest wiele, a także Złotowski Dom Kultury nie pozostaje obojętny na zagospodarowanie Waszego cennego czasu wolnego. Odbywają się tam różne zajęcia: plastyczne, taneczne i fotograficzne. Ponadto działa Klub Skalkowy i sekcja aerobiku. Dla tych, którzy lubią śpiewać - Mini Playback Show, a dla miłośników i właścicieli zwierząt - spotkanie pod hasłem „Mój przyjaciel zwierz”.

Organizowane są również crossy rowerowe i turnieje szachowe. Działa także Kino feryjne, a Klub „Wir” zaprasza młodzież na dyskoteki.

Wszystkich zainteresowanych szczegółowym rozkładem zajęć, odsyłam do Ośrodka Pracy Pozaszkolnej i Złotowskiego Domu Kultury. Myślę, że tegoroczne ferie nie będą dla nikogo nudne, nawet jeśli pogoda nie dopisze. Nie ma to jednak jak zorganizowany wypoczynek, który ma tę zaletę, że jest bardzo tani lub nawet bezpłatny. Dlatego zachęcam wszystkich do spędzenia ferii nie tylko przed telewizorem, ale do korzystania z tego, co proponuje nam otoczenie.

Osobiście, jako że mam już swoje lata, pragnę przestrzec wszystkich przed wszelkimi zagrożeniami, które mimo ferii, są aktualne. Uważajcie na siebie i pamiętajcie, że „tydzień białego szaleństwa” wcale nie oznacza pobytu wśród bieli szpitalnych łóżek.

Nie myślcie o szkole, o tym co Was czeka po powrocie z feriiowych wypadów - to chyba najlepsza recepta na wypoczynek i regenerację sił na przyszłe półrocze. Trzeba podładować akumulatory i wyszumieć z siebie nagromadzoną w szkole energię. Nie zalegajcie więc w domu, leżąc przed telewizorem i objadając się łakociami.

Życzę wszystkim udanego wypoczynku, dobrej zabawy i pomysłowości na trwające ferie. Oby pomysły, które napłyną Wam do głów, nie były dla nikogo zagrożeniem.

*Z feriiowym pozdrowieniem -  
Zuzanna Olencka*

Nie ma rady! Autobusy „człuchowskie” nie zabierają biletowiczów „pilskich”, a „pilskie” człuchowskich. Rygorystycznie przestrzegane są godziny jazdy.

Od kiedy trwa ta cała awantura? Chłopcy mówią, że od 1 stycznia 1999, kiedy bardzo podrożały bilety z 21 zł do 32 zł (np. na trasie Piła - Krajenka z 50 zł do 51 zł). denerwują się młodzi ludzie, denerwują ich rodzice.

Pani Alina Zacniewska ze złotowskiego dworca PKS doskonale rozumie młodzież. Potwierdza jednak, że z Piły przyszło pismo nakazujące kierowcom zabieranie tylko tych pasażerów, którzy mają bilet na wznaczony kurs. Zapewnia, że od lutego każdy bilet będzie dokładnie oznaczony z podaniem godzin odjazdu i podaniem oddziału PKS. Kierowcy więc nie będą stwarzać problemów tym, którzy będą mieć wykupiony bilet na daną godzinę w innym oddziale.

Co z pozostałymi problemami? Te dwa kursy, to zdecydowanie za mało na potrzeby dojeżdżającej młodzieży. Wciąż więc duża grupa będzie musiała korzystać z wcześniejszego dojazdu (np. godz. 6.45). A może wystarczyłoby tylko trochę dobrej woli decydentów i wprowadzony zostałby dodatkowy kurs Złotów - Krajenka?

Co z tymi, którzy do szkoły będą mieć na inną godzinę niż ósma? Wszak uczniowie, to nie pracownicy jakiegoś zakładu, którzy zaczynają pracę o ósmej i kończą o piętnastej. niestety z młodzieżą nikt się nie liczy! No, może z wyjątkiem współpracującej im pani Aliny i kierowców PKS Chojnice, którzy zabierają zziębniętych młodych ludzi z przystanków, nie patrząc na godziny i oddziały wypisane na biletach.

## Nutka poezji

\*\*\*

Mój ojciec zginął w czterdziestym piątym,

a było ich dwunastu.

Wśród łąk nadbużańskich,  
wawozów i lasów,  
szli drogą do wolnej Polski.

Co noc przychodzi do mnie w snach,

a ja wyciągam ręce i wołam tato!  
Czarne warkocze mojej matki  
rozplątał wiatr i rzucił w nie  
garść gorących łez.

Na darmo szukasz grobów,  
na darmo szukasz kości,  
tęsknisz przez całe lata i  
kochasz bez wzajemności.

*Wanda Ankudowicz*

## Dyżury redakcyjne

poniedziałek 10.00-14.00, wtorek - 14.00-17.00,

środa - 14.00-17.00, piątek - 10.00-16.00,

sobota - 9.00-12.00

Dodatkowy dyżur dziennikarski:

wtorek 10.00-14.00, czwartek 12.00-16.00

telefon/ fax - 263 56 63

# Polubili być pierwsi, czyli o tym, jak VIc z Okonka „Krzyżówkę 13-latków” wygrywała

„Chciałem im tylko trochę utrzcęc nosa...” - mówi Grzegorz Biskup, trzynastoletni uczeń PSP w Okonku, za kilka miesięcy gimnazjalista, potem, o czym już marzy, uczeń LO im. ks. Elżbiety w Szczecinku, może prawnik lub lekarz. Póki co największą przygodą jego życia było zwycięstwo w teleturnieju „Krzyżówka 13-latków”. A jego słowa? - odnoszą się do uczniów z Krzyża, którzy w telewizyjnym studiu dodawali sobie animuszu niezbyt eleganckimi komentarzami pod adresem okoneckiej grupy.

Na pomysł wzięcia udziału w programie wpadła nawet nie wychowawczyni Grzegorza, p. Edyta Soliwoda, lecz jej młodszy brat podczas oglądania którejś z wakacyjnych edycji „Krzyżówki...”. Nauczycielka podzieliła się pomysłem z uczniami i rodzicami, po czym, nie robiąc im wielkich nadziei na przyjęcie ich zgłoszenia, w końcu września wysłała je na adres Wrocławskiego Ośrodka TVP. Jakież było jej i uczniów zdziwienie, kiedy w grudniu przyszło zaproszenie dla VIc na nagranie programu. Oczywiście do Wrocławia.

Wyjazd na drugi koniec Polski prawie 30-osobowej ekipy to jednak nieprosta sprawa. Nastal gorączkowy czas poszukiwania sponsorów. Z dużą pomocą przyszedł UMiG. Włodarze miasta, czy to wierząc zwycięstwo, czy to uznając, że bez względu na wynik może być to świetna reklama gminy i miasta, zafundowali 1200 zł na pokrycie kosztów przejazdu. To wszystko jednak za mało. Organizatorzy „Krzyżówki...” zapewniali tylko nocleg. O posiłki należało się zatroszczyć samemu. Troje rodziców ruszyło więc po prośbie do okoneckich firm, dużych i małych, państwowych i prywatnych. Okazało się, że dobrodziejów nie brakuje (gdyby ich wszystkich wymienić, lista zawierałaby 30 pozycji). Udało się uzyskać w ten sposób 600 zł., co w połączeniu z pieniędzmi uczestników wyjazdu stanowiło już odpowiednią kwotę.

Ponieważ przepisy zabraniają podróży dzieciom autokarami nocą, wyjazd 29-osobowej grupy nastąpił 4 stycznia o godz. 13.00. Bez zapowiadanych przez pesymistów niespodzianek i kłopotów (np. żołądkowych) uczestnicy wycieczki dotarli do hotelu „Śląsk” około godz.

20.00. Po posiłku i toalecie wcale nie runęli do łóżek; prowadząc do późna nocne Polaków rozmowy, niekoniecznie na temat tego, co się może zdarzyć jutro. Może dlatego, że większość z nich po raz pierwszy nocowała w hotelu?

Rejestrację programu wyznaczono na godz. 15.00 5 stycznia i miało być to...piąte z kolei nagranie tego dnia. Okoneccy uczniowie zdążyli więc przed południem obejrzeć Panorama Raclawicką, odbyć dwugodzinny spacer po wrocławskiej Starówce i - obowiązkowo - ma się rozumieć, rozkoszować się reklamowanymi



powszechnie specjalami McDonalda. Wypoczęci i zrelaksowani pół godziny przed wyznaczonym czasem stawili się w budynku TVP, co było niewątpliwą zasługą świetnie orientującego się w topografii miasta kierowcy - Bogdana Stępniewicza.

Pierwsze wrażenia w studiu nie były przyjemne. Pewni siebie uczniowie z Krzyża, z którymi mieli rywalizować, dalecy byli od okazywania sympatii. Za to opiekunowie dzieci z podczęstochowskiej miejscowości Mokresz pierwsi podeszli się przywitać i porozmawiać. Życzliwie za to uczniów z Okonka przyjęli organizatorzy, chwalać za jednolite stroje: czerwone koszulki i bibułowe, również czerwone, „pompony” w dłoniach oraz sporych rozmiarów herb miasta.

Grzegorz Biskup, sympatyczny, inteligentny i...podobający się dziewczętom chłopak o ujmującym uśmiechu, od kilkunastu dni wiedział, że będzie reprezentował swoją klasę w finałowej rozgrywce - jeszcze przed świętami wygrał klasowe eliminacje. Jego ulubionym zajęciem jest rozwiązywanie krzyżówek,

rebusów i kalamburów, ale chętnie też czyta. Interesuje go gospodarka na świecie, a w niej i to, jak uprawia się ryż, i to, jak... doi się krowy. Czyta też „Gazetę Wojenną”, bo historia, to jeszcze jedna jego pasja. Nie stroni od sportu. Uprawia taekwon-do. Ma już złoty pas i wierzy, że niedługo będzie posiadaczem zielonego. Telewizję ogląda częściej jesienią i zimą niż latem i szuka w niej tego, co uczy i pozwala poznawać świat.

Pomysł „Krzyżówki 13-latków” opiera się na rozwiązywaniu rebusów, tworzeniu układanki z puzzli i klocków, rozpoznawaniu po dotyku przedmiotów, czytaniu w negatywie oraz odpowiadaniu na pytania ukryte w kopertach. Grzegorz miał kłopot tylko raz, gdy spytano go: Co było na początku? Odpowiedział chaos, a miało być: słowo. Potem wszystko poszło jak z płatka. Skupiony na pytaniach, dosyć późno zorientował się, że wygrywa. Kiedy to zrozumiał?

„Gdy pani Dowbor tak na mnie spojrzała...” - odpowiada, uśmiechając się na pytanie, co znaczy o „tak”. Wygrał bezapelacyjnie, uzyskawszy 25 pkt., gdy konkurenci odpowiedzieli: 20 i 17 pkt.

Koledzy i koleżanki z klasy gorąco Grzegorza dopingowali, a potem uściskali i obcałowali. Byli też potrzebni, by zataszczyć do autokaru wszystkie uzyskane nagrody. A było tego niemało, bo łączna ich wartość wynosiła ok. 5 tys. zł. Każdy otrzymał koszulkę, piórniki z wyposażeniem do geometrii i kartonik twixów. PSP w Okonku przybył tym sposobem epidiaskop i sprzęt sportowy, natomiast sam Grzegorz stał się właścicielem „góra-

la”, syntezatora, dwóch plecaków, koszyka na rower, zestawu gier, puzzli i modeli samolotów. Nie przedmioty są, jak przyznaje, dla niego najważniejsze - choć cieszą. Wyjazd i wygraną traktuje jako ciekawe doświadczenie, które nauczyło go, że trzeba wierzyć we własne siły. On sam nabral teraz większej pewności siebie.

Bohaterowie nie byli wcale zmęczeni. W autokarze rozprawiali o przeżyciach mijającego dnia, spotkaniu i fotografii z Katarzyną Dowbor oraz poczynili plany co do wygranych słodkości. Postanowili, że każdy z nich 15 z 20 otrzymanych twixów przeznaczy do sprzedaży wśród szkolnych kolegów (po cenie promocyjnej?!), a otrzymane stąd pieniądze przydadzą się na planowaną wycieczkę w góry.

PS. Uczestnicy wyjazdu do Wrocławia gorąco dziękują wszystkim ofiarodawcom, którzy pomogli w zdobyciu środków finansowych na tę wyprawę.

Emisja „Krzyżówki...” z udziałem uczniów z Okonka przewidziana jest w marcu.

A. Miłoszewicz



# „Stany, Stany fajowa jazda...”

**Wakacje w Stanach Zjednoczonych... Czemu nie? Podróż za ocean leży w zasięgu ręki, wystarczy odrobina dobrych chęci i spełnienie kilku warunków (zupełnie „spełnialnych”). Zawsze przecież można połączyć pożyteczne z przyjemnym, czyli na przykład pracę ze zwiedzaniem kraju.**

Ale po kolei. O programie Camp America dowiedziałam się od znajomego, który właśnie wrócił z USA. Po napisaniu pod wskazany adres otrzymałam z londyńskiego biura tej organizacji piękne kolorowe broszury oraz formularz zgłoszeniowy.

Camp America to organizacja oferująca młodym ludziom z różnych państw sezonową pracę na amerykańskich obozach dla dzieci. Działa już od trzydziestu lat i z roku na rok rozszerza swą działalność. Początkowo większość uczestników, poza Amerykanami, pochodziła z Wielkiej Brytanii. W zeszłym roku do USA przybyli przedstawiciele 35 krajów - w sumie około 8000 ludzi z całej Europy, Afryki, Azji, Australii i Nowej Zelandii. Prawdziwa mieszanka.

Wypełniając formularz wahałam się przy wyborze „stanowiska” pracy. Istnieją dwie możliwości: „counsellor” to osoba opiekująca się dziećmi - ktoś, kto przebywa z nimi przez cały czas, organizuje obozowe życie - gry, zabawy i inne zajęcia. „Campower” z kolei pomaga w utrzymaniu obozu, a zatem zazwyczaj pracuje w kuchni, administracji, magazynie etc. Teoretycznie to znacznie mniej ciekawe zajęcie. A jednak zarówno mój znajomy jak i przedstawiciel CA w Poznaniu, do którego się zgłosiłam (Tomek S., obecnie lektor UAM, bogate doświadczenie, cztery lata z rządu na obozie) doradzali mi wybranie drugiej opcji. Bo amerykańskie dzieci potrafią dać w kość. No cóż, bezstresowe wychowanie może czasami mieć także skutki uboczne. W formularzu postawiłam krzyżyk przy słowie „campower”. Następnym krokiem była rozmowa w języku angielskim - z Tomkiem właśnie. Pewna znajomość języka - niekoniecznie biegłość - jest jednym z warunków, jakie trzeba spełnić, by móc wyjechać. Na tzw. wywiad trzeba także przynieść stosowne referencje, które mają przekonać ich czytelników, że nadajemy się do pracy. Uff. Z niecierpliwością czekałam na wiadomość ze Stanów. Po kilku tygodniach przyszedł list - będę pracować na obozie Equinunk w północno-wschodniej Pensylwanii. Obóz jest położony w górach Pocono, nad prywatnym jeziorem, na jego terenie znajdują się korty tenisowe i inne obiekty sportowe. Wylot 21 czerwca... Pozostało tylko załatwienie wizy, no i pakowanie.

Już w trakcie podróży, na lotniskach we Frankfurcie i w Londynie natknęłam się na obozowiczów z obowiązkowymi żółtymi trójkącikami przyczepionymi do plecaków. Ludzie z Niemiec, Włoch, Polski, Bułgarii, Wielkiej Brytanii. Ci, którzy jechali po raz drugi, trzeci rozwiewali obawy reszty. Wszystko będzie OK. W hotelu pod Nowym Jorkiem, w którym spędziliśmy noc, spotkałam kilka osób z „mojego” obozu. Zrobiło się różniej.

Podróż z Nowego Jorku do Equinunk trwała trzy godziny. Patrząc przez okno mieli-

śmy wrażenie, że oglądamy film. Charakterystyczne samochody widziane dotąd tylko na ekranie, domy, nawet skrzynki na listy - trudno było uwierzyć, że za chwilę znajdziemy się wśród nich.

Kiedy przyjechalismy na miejsce dzieci jeszcze nie było. Mieliśmy kilka dni na poznanie okolicy, siebie nawzajem oraz przygotowanie obozu na przyjazd dzieciaków. Dopiero później uświadomiliśmy sobie, jak cicho było wówczas na terenie obozu... Miłą niespodzianką w tych pierwszych dniach było zjawienie się w Equinunk mojego kolegi z roku, Szymona, który został tam skierowany właściwie w ostatniej chwili. Natomiast po tygodniu z kilkunastu autobusów, które przejechały przez obozową bramę, wysypało się około 600 małych Amerykanów, by pozostać z nami przez następne dwa miesiące. Na pewno nie żałowałam swojej decyzji dotyczącej miejsca pracy.

Te dwa miesiące minęły bardzo szybko - odliczane pojedynczymi dniami wolnymi z wypadami do pobliskiego miasteczka i wieczorami spędzonymi w okolicznym pubie lub obozowym kinie. Trafiło się kilka imprez urodzinowych i nawet jedne imieniny (śpiewaliśmy „Happy Nameday to you”). Była oficjalna wycieczka do parku rozrywki i nasza prywatna do Woodstock. Popołudnia spędzaliśmy zazwyczaj nad jeziorem. Jednak, rzecz jasna, najwięcej czasu i energii pochłaniała nam praca - w moim przypadku na stolówce oraz w kuchni. Muszę przyznać, że na początku bolały mnie chyba wszystkie mięśnie.

Tak naprawdę każdy z nas uważał, że prawdziwy pobyt w Stanach zacznie się dla nas dopiero po zakończeniu obozu, kiedy to z otrzymanym kieszonkowym wyruszymy w podróż po kraju. W wolnym czasie studiowaliśmy mapy i snuliśmy plany naszych wypraw. A jednak już wtedy, choć dosyć daleko od „cywilizacji”, poznawaliśmy część tego kraju, głównie poprzez obcowanie z Amerykanami. Okazali się bardzo otwarci, przyjaźni i spontaniczni. Zżyliśmy się też ze sobą, mój notes wypełnił się adresami, a obietnice późniejszych spotkań i listów wcale nie okazały się gołosłowne.

Po zakończeniu obozu wraz z Szymonem dotarliśmy do Ady, naszej koleżanki ze studiów, która także w tym czasie znalazła się w USA (jaki ten świat mały...). Wspólnie zwiedzaliśmy Nowy Jork, który najpierw wydał nam się bardzo przytłaczający, później jednak urzekł swoją różnorodnością i tętniącym życiem. Las wieżowców, mieniący się reklamami Times Square, słynny Broadway, obowiązkowo Statua Wolności i bardzo ciekawe miejsce - wyspa Ellis - dawne biuro imigracyjne, zamienione obecnie w muzeum. Mały odпочynek w Central Park, potem spacer po Chińskiej Dzielnicy (te chińskie ciasteczka!) i zwiedzanie siedziby ONZ oraz Dystryktu Finansowego ze słynną giełdą. Na zakoń-

czenie Greenpoint - polska dzielnica z sztyldami będącymi dziwną płataniną dwóch języków oraz taras widokowy World Trade Center, reklamowany jako „szczyt świata” (rzeczywiście, imponujący widok). To tylko niektóre atrakcje tego wielkiego miasta, jakie udało się nam zobaczyć.

Kolejnym etapem była podróż na południe - nad Zatokę Meksykańską. Naszym celem był Nowy Orlean. Po drodze mieliśmy okazję zwiedzić także Atlantę z siedzibą telewizji CNN, muzeum (!) Coca Coli oraz (o zupełnie innym charakterze) centrum poświęcone pamięci Martina Luthera Kinga. No i kres naszej podróży - osiągnięty po ponad 2000 km - Nowy Orlean. W tym mieście panował już zupełnie inny klimat - dosłownie - bo tu zaczyna się strefa palm i ...aligatorów, oraz w przenośni - mam na myśli atmosferę dawnego południa zachowaną w zakątkach Francuskiej Dzielnicy i przy parowcu na rzece Missisipi, a także rozbrzmiewający wszędzie jazz. Warto było.

Dla zainteresowanych podaję adres CA: Camp America, Dept. RNCON, 37a Queen's Gate, London, SW7 5HR, W. Brytania (<http://www.campamerica.co.uk>) e-mail: [enquiries@campamerica.co.uk](mailto:enquiries@campamerica.co.uk))

Wymagania, poza wyżej wymienionymi, to ukończenie 18 lat, możliwość wyjazdu w czerwcu oraz zadeklarowanie gotowości do pracy przez 9 tygodni. Camp America, co ważne, opłaca bilet lotniczy w obie strony, ułatwia uzyskanie wizy i sprawuje ogólną opiekę nad obozowiczami. Sam uczestnik pokrywa koszty ubezpieczenia, wpłaca depozyt (w sumie ok. 300\$) oraz uiszcza opłatę za wizę.

Sylwia Jackowska, Złotów

## Humor „Aktualności”

- \* Co to, Bolek, dostałeś po gębie? I nie zareagowałeś?
- \* Owszem, zareagowałem.
- \* Jak?
- \* Spuchłem.

\*\*\*

Nowak zaprasza Kowalskiego do restauracji. Podają dwa sznycle, z których jeden jest pokaźnych rozmiarów, a drugi dużo mniejszy. Nowak nakłada sobie ten większy. Kowalski nie posiada się z oburzenia: \* Nowak, jak tak można?! To ma być wychowanie? Sobie bierzysz większą porcję, a mnie, zaproszonemu, dajesz mniejszą? \* A ty jak byś postąpił? \* Oczywiście, że sobie wziąłbym mniejszą. \* No to o co chodzi? Przecież masz mniejszą.

\*\*\*

Dwóch niechlujnie ubranych kolegów chce wejść do eleganckiej restauracji. Przy wejściu zatrzymuje ich portier i nie chce ich wpuścić.

\* Nie możecie tak wejść- mówi- musicie zmienić koszule.

Mężczyźni wycofują się przed restaurację. Jeden z nich mówi do drugiego:

- Co za głupi pomysł! Ale skoro trzeba... Daj mi swoją koszulę, a ja ci dam moją.

# „Jam pornografem jest fonografii...”

„Gdy byłem brzdącem, to bałem się przekleństw  
Słów brzydkich, jak diabeł chrztu  
Nawet gdy m szpetnie pomyślał w oku milczałem  
jak grób  
Lecz teraz, gdy mogę ozorem już mleć  
I bawiąc publikę zarobić na chleb  
Choć nigdy nie myślę o k... itp.  
To klnę jak szewc  
Ref. Jam pornografem jest fonografii  
Jam w tej parafii największy żul”.

Słowami wyżej wymienionej piosenki rozpoczęła się dwudziesta czwarta już premiera spektaklu złotowskiego teatru „Matysarek”. Występ odbył się 20 stycznia późnym popołudniem w klubie „Wir” przy Złotowskim Domu Kultury. Przedstawienie zatytułowane „Kawiarnia z pio-

senkami. Jam pornografem jest fonografii” składa się z ośmiu piosenek. Sam tytuł wyjaśnia dużo. Scenerią i tłem było wnętrze klubu „Wir”. Nie przypomina ono może za bardzo stylowej kawiarenki, ale odpowiednia scenografia oraz nastrojowa muzyka stworzyły pożądaną atmosferę.

Kilka minut po godzinie 18.00 rozpoczął się spektakl. Zaczął się jednak niefortunnie, szczególnie dla aktora śpiewającego pierwszą piosenkę, gdy w pewnym momencie nastąpiła kilkusekundowa przerwa, spowodowana być może chwilową amnezją. Zapytany po spektaklu o ten właśnie moment powiedział, że



nie była to amnezja lecz po prostu trema, tym silniejsza, gdy występuje się przed własną publicznością i na widowni widać rzesze znajomych twarzy. Trzeba jednak dodać, że tę małą wpadkę znakomicie nadrobił śpiewając bezbłędnie przez następne kilkadziesiąt minut. Należy tu również wspomnieć, że prezentowane piosenki były ciekawe i trudne do wykonania, gdyż teksty ich to najczęściej historyjki śpiewane do tego bardzo szybko i wymagające niezłej dykcji.

Piosenki Brassensa i Brella są bardzo ciekawe i to zarówno pod względem treści jak i melodyjności. Wciągały i rozbawiały publiczność jak choćby „Margot”, której fragment pozwolę sobie przytoczyć:

„Gdy Margot stanik swój rozpinała  
By miał kotek biedactwo co ssać  
Biegła nas, biegła nas cała zgraja  
By popa-pa-pa-pa-pa patrzeć  
By popa-pa-pa-pa-pa-pa-pa.”

Publiczność w liczbie około stu osób bawiła się bardzo dobrze i gromkimi brawami nagradzała każdą z wykonanych piosenek. Na uwagę zasługuje muzyka grana przez Stanisława Ogorzałka, doskonale wykonana pod względem technicznym. W dużej mierze przyczyniająca się do wucia w atmosferę kawiarenki podobnej do tej, jaka może panować w jakimś interesującym mieście np. Paryżu lub:

„To Amsterdam - nie brak tam Boga, nie brak dam  
Widziały damy oczy me, lecz Boga nie.  
To Amsterdam.”

Spektakl zakończyła bardzo wesola piosenka, zachęcająca wręcz do przyłączenia się do zabawy i kontynuowania jej do białego rana:  
„Piwka jest w bród od Pragi po York  
Piwka jest w bród przez cały rok  
Piwka jest w bród od Pragi po York  
Piwka jest w bród - równajmy krok”

Podsumowując stwierdzam, że spektakl jest interesujący i godny polecenia. Można spędzić bardzo miło czas siedząc przy stoliku, popijając piwo (oczywiście bezalkoholowe) lub kawę, słuchając wesolych, a i często bardzo dosadnych w treści piosenek.

Andrzej Motak zapowiada, iż następny raz spektakl odbędzie się 10 lutego o godzinie 11.00 również w klubie „Wir”. Poza tym dodaje, że jest otwarty na propozycje i chętnie zaprezentuje spektakl w różnych miejscowościach naszego regionu.

*Tekst i zdjęcia: Sławek Dereszkiwicz*

## POLDEK za mniej niż dwie bańki!

### SAMOCHÓD DLA KAŻDEGO!

Ekonomiczny, przestronny, nowoczesny, bezpieczny, dynamiczny - wszystkie te zalety posiada najnowszy model Daewoo Matiz.

Dzięki tym cechom oraz bardzo atrakcyjnej cenie, od momentu pojawienia się na rynku cieszy się on ogromnym zainteresowaniem klientów, bijąc rekordy popularności.

Wychodząc na przeciw oczekiwaniom klientów Auto System przygotował bardzo atrakcyjną propozycję, dzięki której posiadając jedynie Dokument Tożsamości oraz 572 zł będzie można podpisać umowę na zakup Matiza. W tych dniach nie będą wymagane żadne zaświadczenia o dochodach jak również poręczenie. Dzięki temu z oferty tej skorzystać może każdy zainteresowany nabyciem tego nowoczesnego auta.

Dodatkowo dla pierwszych 20 klientów przygotowana została specjalna promocja, dzięki której aż przez 12 miesięcy raty będą pomniejszone o 15%.

### UWAGA!

Promocją objęta są również pozostałe modele Daewoo: Polonez, Tico, Lanos, Nubra.

### BEZPŁATNA REZERWACJA

Cie choroba! Dla mądrych ludzi jest taka teza:

**W Auto Systemie  
kup Poloneza  
za 198 złotych na miesiąc!**

Ludzie, wierzcie sołtysowi:



Wszędzie dobrze, ale w Auto Systemie najtaniej!

**D.H. „MERKURY II”**

ul. 1 Maja 5, Piła, tel. (067) 212-24-82 w.36



Sprzedaje samochody  
**DAEWOO**

# Nowi mieszkańcy powiatu



Imię: **Bartłomiej**  
 Nazwisko: **Amarowicz**  
 Data ur.: 18.01.1999r.  
 Waga: 2750 g  
 Długość: 55 cm

**Święta**



Imię: **Jagoda**  
 Nazwisko: **Frankowska**  
 Data ur.: 18.01.1999r.  
 Waga: 2600 g  
 Długość: 56 cm

**Brzeźnica**



Imię: **Hanna Aleksandra**  
 Nazwisko: **Jamroży**  
 Data ur.: 12.01.1999r.  
 Waga: 3500 g  
 Długość: 56 cm

**Radawnica**



Imię: **Magdalena**  
 Nazwisko: **Kabatek**  
 Data ur.: 18.01.1999r.  
 Waga: 4100 g  
 Długość: 60 cm

**Lugi**



Imię: **Tomasz Marcin**  
 Nazwisko: **Karasiewicz**  
 Data ur.: 13.01.1999r.  
 Waga: 3950 g  
 Długość: 58 cm

**Śmiardowo  
Krajeńskie**



Imię: **Paulina**  
 Nazwisko: **Niestój**  
 Data ur.: 20.01.1999r.  
 Waga: 2750 g  
 Długość: 50 cm

**Okonek**



Imię: **Klaudia**  
 Nazwisko: **Rozwarska**  
 Data ur.: 19.01.1999r.  
 Waga: 2650 g  
 Długość: 48 cm

**Złotów**



Imię: **Marta**  
 Nazwisko: **Szulczyńska**  
 Data ur.: 22.01.1999r.  
 Waga: 3000 g  
 Długość: 55 cm

**Krajenka**



Imię: **Michał**  
 Nazwisko: **Tatera**  
 Data ur.: 20.01.1999r.  
 Waga: 3500 g  
 Długość: 55 cm

**Złotów**



Imię: **Sandra**  
 Nazwisko: **Trzaskowska**  
 Data ur.: 18.01.1999r.  
 Waga: 3400 g  
 Długość: 57 cm

**Okonek**



Imię: **Filip**  
 Nazwisko: **Weimann**  
 Data ur.: 20.01.1999r.  
 Waga: 4000 g  
 Długość: 61 cm

**Złotów**



Imię: **Marcin**  
 Nazwisko: **Zepf**  
 Data ur.: 19.01.1999r.  
 Waga: 4500 g  
 Długość: 60 cm

**Złotów**



Imię: **Anna**  
 Nazwisko: **Grzebita**  
 Data ur.: 05.01.1999r.  
 Waga: 3300 g  
 Długość: 51 cm

**Złotów**

**Biuro  
 reklam i ogłoszeń  
 "Aktualności  
 Lokalnych"  
 tel./fax 263-56-63**

## Ogłoszenia drobne

- Sprzedam rower BMX. Cena do uzgodnienia. Kujan tel. 263 19 92
- Sprzedam szczenięta rasy owczarek niemiecki - rodowodowe. Zalesie 30. Tel. 263 70 89 lub 090 385 478
- Kupię lub wydzierżawię garaż w okolicach ul. Szkolnej. Tel. 263 37 93
- Sprzedam Ford Escort 1,3 Rok produkcji 1994. Przebieg 73 tys. Cena- 21.000 zł. Tel. 263 10 51

# RAJEK

SALON TELEFONICZNY JADWIGA

Dobra nowina!

KARTA + MAREKOWY  
TELEFON BEZ ODI

**199,-**

ZŁOTYCH BEZ VAT

TERAZ BEZPŁATNA POCZTA GŁOSOWA!

Piła, D.H. ALFA, Pl. Konstytucji 3 Maja 9, tel. 215 30 15

WALCZ, Pl. ZWM 1, tel. 38 73 200 WĄGROWIEC, ul. Rynek 7, tel. 26 25 960

Plus  
GSM

Trzymaj  
rękę  
na Plusie

## Kasy Fiskalne

### SPRZEDAŻ SZKOLENIE SERWIS

77-400 Złotów, ul. Cechowa 18  
tel. (067) 263-37-38

# PHU „AUTO CROSS”

DEALER-DAEWOO  
SALON-SERWIS  
*Ryszard Wiśniewski*



77-400 ZŁOTÓW  
ul. Kujańska 5B  
tel./fax (0 67) 263 25 21

PROMOCJA:

upusty do 3000,00 zł i ubezpieczenia OC, AC, NNW

RATY DO 5 LAT

OFERUJE SAMOCHODY:  
POLONEZ, TICO, LANOS, NUBIRA,  
LEGANZA, NEXIA, ESPERO,  
CITROEN C-15, POLONEZ TRUCK

## CENTRUM DAEWOO



### Firma Handlowa

# "Mat-Bud" sc.

J.D. Kukwicz  
ul. Sienkiewicza 4 (Hala Targowa)  
tel./fax (067) 263-63-43

godz. otwarcia  
pon.-pt. 7-17  
sob. 7-13

OFERUJE MATERIAŁY BUDOWLANE  
PO ATRAKCYJNYCH CENACH

Beton komórkowy- SIPOREKS  
w cenie 24x24x59 cm - 4,50 zł/szt. BRUTTO  
z dostawą i ROZŁADUNKIEM

- wyroby firm ATLAS i GIPSICO (kleje, tynki, zaprawy)
- pianki i silikon
- kotły CO, ruszta, śruby, gwoździe
- stolarka otworowa PCV i drewno
- płyty gipsowo-kartonowe **NIDA GIPS** i wszystko do montażu

# RATY

I INNE MATERIAŁY

Škoda Felicia w nadzwyczajnej promocji

### KREDYT

jak po sznurku  
do 31.03.1999  
22%

VOLKSWAGEN BANK POLSKA  
bezpośredni w kontaktach

Już od 25.950 zł



## AUTO PARK

### Z. & J. Szcześniak

77-400 Złotów, ul. Chojnicka 57, tel./fax 067 263-40-10

## FELICIA

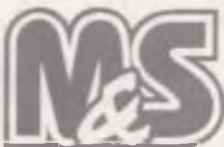
**Rejonowy Ośrodek  
Kształcenia Zawodowego  
w Złotowie**  
ul. Szkolna 3  
tel. (067) 2632307

**Organizujemy kursy:**

- pedagogiczny dla wychowawców kolonii
- operatorów wózków jezdniowych
- masażu leczniczego
- palaczy C.O.
- obsługi kas fiskalnych
- kwalifikacyjne czeladniczo-mistrzowskie w różnych zawodach rzemieślniczych
- kwalifikacyjne na uprawnienia obsługi urządzeń elektroenergetycznych
- pedagogiczne dla instruktorów praktycznej nauki zawodu
- kadrowe, finansowo-księgowo, marketing
- języków obcych: niemiecki i angielski
- agentów ubezpieczeniowych
- BHP
- spawania
- komputerowe I, II, III stopnia
- sekretarek, maszynopisania, obsługi urządzeń biurowych
- akwizytorów
- agentów ochrony mienia i osób
- dla osób prowadzących lub zamierzających prowadzić "własny biznes"
- gastronomiczne
- pilotów wycieczek zagranicznych
- obrotu środkami ochrony roślin
- dla archiwistów
- krawieckie
- przyuczające do zawodu (różne)
- inne szkolenia w zależności od potrzeb

Przedsiębiorstwo "BIZMET"

Spółka z o.o.  
**DEALER**



TEL. (067) 2635855

**PARAPETY**

Z KAMIENI NATURALNYCH

DREWNO PCV **DRZWI ROLETY**

**OKNA**

Złotów, ul. Drzymały 1



**STOLARKA PCV  
ŚLUSARKA AL**

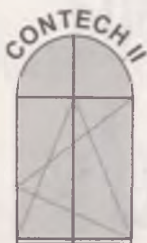
**PRODUCENT**

ZAKŁAD PRODUKCYJNO-USŁUGOWO-HANDLOWY

**contech II M&A Lewkowicz**

64-920 PIŁA, POLAND, ul. Przemysłowa 9

centrala tel. (067) 215-51-41, fax (067) 212-35-74, 213-13-45



A.F.B.

**CITROËN**

Andrzej Pabich

**AUTORYZOWANY DYSTRYBUTOR**

Piła, ul. Bydgoska 139, , tel. (0-67) 214-91-37

tel./fax (067) 214-91-87

*Autoryzowana stacja obsługi  
sprawdzi każdy samochód  
tel. (067) 214-61-37*

**STAŁE CENY SAMOCHODÓW  
GWARANTOWANE W ZŁOTÓWKACH  
MODELE '98 - TANIEJ**

**ZAPRASZAMY**

**Przyjedź Sprawdź Przekonaj się**

REKLAMA

Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Usługowo-Handlowe  
77-400 Złotów, ul. Kolejowa 11  
tel. (067) 263-34-66, fax (067) 263-34-62

# TECH MET

## OFERUJE:

- akumulatory firm **CENTRA** i **BOSCH**,
- osprzęt motoryzacyjny: filtry, lampy, akcesoria motoryzacyjne,
- narzędzia warsztatów naprawczych i produkcyjnych,
- gazy techniczne: tlen, acetylen, dwutlenek węgla, argon, mieszaniny,
- spawarki i półautomaty spawalnicze firm **BESTER** i **OZAS**,
- sprzętarki firmy **ELKTRA BECKUM**,
- osprzęt spawalniczy: palniki, reduktory, węże, maszyny spawalnicze,
- materiały spawalnicze: elektrody **BAILDON** i **OERLIKON**, druty i luty spawalnicze,
- normalia: paski, łożyska, śruby, uszczelnienia, pierścienie **SEGERA**,
- materiały ściernicze: tarcze szlifierskie, płótna ściernicze, szczotki,
- części do ciągników rolniczych: **URSUS**, **MASSEY FERGUSON**.



**UWAGA: PROWADZIMY SPRZEDAŻ NA RATY  
(BEZ ZYRANTÓW)**

Czynne w godz. 8-16 /sob 8-13/



## Restauracja „Pod Sosną”

w Zakrzewie

zaprasza  
na smaczne i tanie **obiady**

Oferujemy organizację:

- uroczystości rodzinnych (wesela, jubileusze)
- spotkań towarzyskich
- walnych zgromadzeń, narad, szkoleń.

*atrakcyjne  
ceny*

tel. 266 70 43

godziny otwarcia  
11.00 - 22.00

## Komunikat Zarządu Gminy Złotów

Stosownie do art. 18 ust.2 pkt.6 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. o zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U.nr 89 poz. 415) z późniejszymi zmianami zawiadamia się, że:

- projekty zmian miejscowego planu ogólnego zagospodarowania przestrzennego gminy Złotów w obrębie wsi

### SŁAWIANOWO

nieruchomość gruntowa nr 270 wraz z częścią nieruchomości gruntowej nr 271 lokalizacja budownictwa letniskowego.

### DZIERŻOŻENKO

-nieruchomości gruntowe nr 413/1 do 413/24 lokalizacja terenów rekreacji i wypoczynku z budownictwem pensjonatowym - letniskowym całorocznego użytkowania

będą wyłożone do publicznego wglądu w dniach 1999 - 02-01 do 1999 - 03-03 w siedzibie Urzędu Gminy Złotów ul. Leśna 7 pokój nr 12 w godzinach od 8 do 13.

Zgodnie z art..23 ustawy, każdy kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu może wnieść protest.

Zgodnie z art. 24 ustawy, każdy którego interes prawny lub uprawnienia zostały naruszone przez ustalenia przyjęte w projekcie zmiany planu może wnieść zarzut.

Zainteresowani mogą zgłaszać protesty i zarzuty na piśmie do Zarządu Gminy z podaniem oznaczenia nieruchomości w terminie nie dłuższym niż 14 dni po upływie okresu wyłożenia.

Za Zarząd - Przewodniczący Zarządu  
inż. Kazimierz Trela

# AUTO-SZLIF

Geny Pawłowski

77-400 Złotów, ul. Płażowa 33,  
tel. (067) 263-52-03

## WYKONUJEMY SZLIFY SILNIKÓW

samochodów osobowych,  
ciężarowych i dostawczych  
oraz ciągników



## NAPRAWA

głowic i mostków  
głównych

W sklepie naszej firmy prowadzimy sprzedaż:

- uszczelki **FEDERAL MOGUL** i **GOETZE**
- simeringi,
- panewki,
- pierścienie tłokowe,
- tłoki
- zestawy naprawcze silników
- oraz inne części do silników

*Do usług gwarantujemy części zamienne  
renomowanych firm polskich i zachodnich*

## OPONY UŻYWANE UŻYWANE ALUFELGI

\*szeroki asortyment\*  
atrakcyjne ceny

PIŁA, ul. Korczaka 138  
tel. 213-62-10

Zakład

Produkcyjno-Usługowo-Handlowy

# „U KAZIA”

77-400 Złotów, Sienkiewicza 4 PIŁA

OFERUJE:

art. stolarskie  
panele, blaty, płyty

**DOCINANIE NA MIEJSCU**

**Budmal** PH.-U.

**RYSZARD KRACZKOWSKI**  
Złotów, ul. Za Dworcem 1A,  
tel. (0-67) 63-70-41, tel. kom. 090627995

## BETON KOMÓRKOWY

„SIPOREKS”

z dostawą na budowę

6x24x59 cm

8x24x59 cm

12x24x59 cm

18x24x59 cm

24x24x59 cm

36x24x59 cm

## STYROPIAN

M15, M20, M20 frez. i M30

grubość od 1 do 10 cm

**I INNE MATERIAŁY BUDOWLANE**

**RATY**

**HURT-DETAL**  
Złotów  
Za Dworcem 1A  
tel. 263-71-52

- farby i emalie (akrylowe, chlorokauczukowe, olejne, poliwinylowe, alkaidowe)
- lakiery (chemoutwardzalne, olejne, akrylowe)
- emulsje i podkłady (akrylowe, zwykłe zewn. i wewn.)
- impregnaty i bejce
- farby i pigmenty do betonu i zapraw cementowych
- pianki i silikon
- farby samochodowe (Polifarb Cieszyn)
- farby samochodowe (mieszalnia JCI AUTOKOLOR)
- kleje i siatki do styropianu
- inne wyroby malarskie i akcesoria (ok. 2000 pozycji)

**Możliwość negocjacji cenowych**

## Przedsiębiorstwo "KAMIDO"

zaprasza do zakupów hurtowych i detalicznych

oferowanych wyrobów



**DETAL**  
Złotów  
ul. Mokra 5B  
tel. 263-24-56

Każdy, kto czytał książki marynistyczne, gdzie była mowa o przekraczaniu równika zauważy, że rzadko autor tych wspomnień pomija

## Chrzest równikowy

Jest to duże przeżycie dla chrzczonych. Dlatego każdy, kto wybiera się w rejs może zapomnieć wielu rzeczy, ale nie świadectwa chrztu, by nie być drugi raz chrzczony. Ja też w następne rejsy takie świadectwo zabierałem, ale by je uzyskać, przeszedłem chrzest, którego nigdy nie zapomnę. W przeddzień chrztu diabły chodziły po kabinach i znaczyły kandydatów do chrztu, czyli neofitów, farbą na czole i zarazem wymuszały co najmniej karton piwa i butelkę wódki. Ucztowali już w przeddzień chrztu, co nie przeszkodziło im na drugi dzień znęcać się nad chrzczonymi. Rano wypędzono nas na pokład i po wyjściu Neptuna i całej jego świty, której towarzyszył kapitan, Tryton, wysłannik Neptuna oznajmił nam, że

dotadki diabły siadały na nim, by nam nie szło za szybko i lały wodę pod ciśnieniem z przodu i z tyłu. Po wyjściu byłem cały oblepiony towotem, a głowę domyłem dopiero po tygodniu. Diabły zarzuciły mi powróż na szyję i przeprowadziły mnie do lekarza równikowego i jego pomocnika. Położono mnie na łóżku, do spodenek włożono mi z kilo towotu i dwa zgniłe jaj-



mamy zaszczyt być ochrzczeni, bo znajdujemy się na równiku. Spędzono nas do lasty, czyli specjalnego boksu, gdzie przechowuje się ryby nie mieszczące się w zbiornikach i, by nie było nam zbyt gorąco pod równikowym słońcem, diabły polewały nas wodą z węzów służących do splukiwania ryb do zbiorników. Ja poszedłem na pierwszy ogień i na wstępie musiałem przejść przez tzw. rekina, czyli prezentowy tunel, który był w środku wysmarowany towotem. Przejście tego „rekina” nie należało do najłatwiejszych, bo było w nim bardzo gorąco, a w

ka, które przyklepano. Po zbadaniu mnie (za pomocą przytykacza do zlewu) stwierdzono, że mam chorą nogę i założono mi na nią szynę. Stwierdzono też, że wymagam borowiny i diabły wsadziły mnie po szyję do beczki wypełnionej starym olejem. Po borowinie zaprowadzono mnie do fryzjera, gdzie założono mi na szyję sedes, a kłapa służyła za lustro. Fryzjer w trosce o moją fryzurę zrobił mi okład z przefermentowanej mączki rybnej, zamiast szamponu rozbił mi na głowie zgniłe jajka, a żebym wyglądał lepiej posypano mi głowę pierzem. Po zabie-

**NOWO OTWARTA**  
**STACJA KONTROLI POJAZDÓW**  
**P.W. "AUTO CENTRUM"**

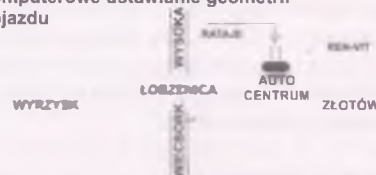
89-310 Łobżenica - Rataje  
ul. Rzemieślnicza 1  
tel. (067) 286-46-11 wew. 156  
tel. kom. 0-604-872-199

**DOKONUJEMY PRZEGLĄDÓW REJESTRACYJNYCH:**  
- pojazdów samochodowych  
- ciągników rolniczych  
- przyczep  
- motocykli i motorowerów

**DOKONUJEMY RÓWNIEŻ PIERWSZYCH PRZEGLĄDÓW POJAZDÓW SPROWADZONYCH Z ZAGRANICY**

**WYKONUJEMY:**

- tabliczek zastępcze
- badania amortyzatorów
- ustawienia świateł
- komputerowe ustawianie geometrii pojazdu



**ZAPRASZAMY!**

Czynne w godz. 8.00 do 16.00

Od godz. 16.00 do 20.00

wykonyjemy przeglądy  
uzgodnione telefonicznie

gach fryzjerskich pirat podał mi do zjedzenia kanapkę posypaną pieprzem i chili. Diabły znowu w powrozie na szyi zaprowadziły mnie do astrologa, który miał stwierdzić, czy mogę już się udać przed oblicze Neptuna. Okazało się, że wymagam jednak dalszych zabiegów lekarskich i po następnej porcji towotu do spodenek zalecono mi znowu borowinę. Oczywiście diabły wsadziły mnie do beczki. Po tych zabiegach zaprowadzono mnie w końcu przed oblicze Neptuna. Za nim stały nimfy morskie, obok niego siedziała jego małżonka Prozerpina, a w cywilu mój do dzisiaj serdeczny przyjaciel, mgr ichtiologii Waldi. Wyjątkowo nie kazał się całować w stopę, co jednak niektórzy czynili, kiedy obficie raczona zarekwirowanym od nas alkoholem świta Neptuna coraz bardziej znęcała się nad chrzczonymi. Klęcząc na rozpostartej przed Neptunem sieci, pod którą, żeby nam nie było zbyt wygodnie, położono łańcuchy / dlatego wszyscy mieli poodcierane kolana/ doznałem zaszczytu uzyskania świadectwa chrztu i musiałem wypić kieliszek pieprzówki, gdzie chyba było więcej pieprzu jak alkoholu. Po jako takim domyciu się przyglądałem się dalej ceremonii chrztu robiąc zdjęcia. Chrzest trwał długo, a rozbawiona i nieźle podpita świta Neptuna kazała niektórym dodatkowo tańczyć i śpiewać przed Neptunem, a ociągających się diabły okładały ogonami. Po chrzcie doznałem jakiegoś zapalenia skóry i mój kolega Stasiu / który był lekarzem równikowym / cierpliwie nacierał mi plecy różnymi kojącymi maściami. Po tych wszystkich przeżyciach, kiedy w drodze powrotnej samolotem w momencie przekraczania równika stewardesa podała nam symboliczny kieliszek szampna, przypomniała mi się równikowa pieprzówka. Na zdjęciu widać jak klęczę przed Neptunem i jego świtą. W następnym odcinku napiszę o ludziach zamieszkujących zwiedzane w czasie mych podróży kraje.

A. Kosiba

## Baran 21.03.-20.04.

Brak rozsądku gromadzi czarne chmury i ściąga gromy. Rzeczowe i trzeźwe podejście do sprawy zadziała jak piorunochron. W pracy zajmij się czymś od dawna odwiekanym, zyskasz tym sympatię szefa. Na koszmary i złe sny polecamy pierścień z topazem. Poprawi także zdrowie i samopoczucie. Finanse na zwykłym poziomie.

## Byk 21.04.-21.05.

Dość łatwo dajesz sobie radę w życiu, choć wielu nosi ślady po Twoich łokciach. Odrobina delikatności nie zaszkodzi, szczególnie przy rozpychaniu się wśród członków rodziny. Nadmierne bicie serca złagodzi sygnet z granatem. Przywróci także wesołość związaną z dobrym zdrowiem. Na duże pieniądze nie licz.

## Bliźnięta 22.05.-21.06.

Sympatyczny tydzień z miłym weekendem. Nie wykluczone zawarcie nowej znajomości na imprezie karnawałowej. Urlop w zimie może być bardziej udany niż letni, a nad morzem dużo tańszy. Jeśli narzekasz na brak wyobraźni, noś przy sobie perły - działają inspirująco. Ułagodź się tym samym stargane nerwy.

## Rak 22.06.-22.07.

Zdrowie będzie wysmienite - to ono nadaje blasku codziennemu życiu. Nie lekceważ jednakże choćby najmniejszych objawów przeziębienia. Nabierz dynamizmu i szybkości w działaniu. Chcąc gwarancji wierności spraw partnerowi drobniąg z opalem. Podaruj go jednak przy innej okazji, niż podejrzenie o zdradę.

## Lew 23.07.-22.08.

Tydzień pełen satysfakcji zawodowej, szef będzie zachwycony Twoją pracowitością. Tak dalej, a skończy się awansem. Jeśli sam jesteś szefem - awansuj najlepszego pracownika. Zyska na tym Twój wizerunek i firma. Wchodź w interesy z ludźmi noszącymi diamenty, są godni zaufania. Pieniądże trzymaj pod specjalną kontrolą.

## Panna 23.08.-22.09.

Skończ z samotnością, sprzyja melancholii. W zimie także można się uśmiechać, zdobywając przychylność otoczenia. Nie daj się ponieść emocjom, zwłaszcza w problemach domowych. Jeśli czujesz się przemęczony, sięgnij po jaspis - usunie wszelkie dolegliwości, również te duchowe. Podróż krótka, mocno wskazana.

## Waga 23.09.-23.10.

Działaj z rozważą, nie wykonuj gwałtownych ruchów. Do problemów odnoś się z dystansem, są chwilowe. Pomóż dziecku w kłopotach szkolnych. Nadal podchodź z należytą ostrożnością do spraw zawodowych. Czarny agat da Ci odwagę w walce z przeciwnościami losu. Zdrowie warte kontroli, już od dawna!

## Skorpion 24.10.-22.11.

Projekty, które podjąłeś w ubiegłym roku, już wkrótce zaczną procentować. Nie sprzeciwiaj się planom partnera, są słuszne. Jego poszukiwania dobrej pracy są bliskie realizacji. Nie zawadzi jednak trzymać rękę na pulsie - partnera, oczywiście. Sygnet z akwamarynem przyniesie uczucie młodości i pełni zdrowia.

## Strzelec 23.11.-21.12.

Boisz się o skutki ostatnich posunięć? Zatem zanim cokolwiek zrobisz, pomyśl dwa razy i skonsultuj z rodziną. Poza tym wyhamuj z przebojowością, niekiedy bywa szkodliwa i drażniąca. Na niepowodzenia i kaprysy miłosne pomaga szmaragd. Zdrowie w normie, pieniądze albo same przyjdą, albo zgubiły Twój adres...

## Koziorożec 22.12.-20.01.

Tydzień nacechowany przyrostem humoru. W związku partnerskim pełna harmonia, niczym nie zakłócona. Ważne decyzje podejmuj w sobotę i poniedziałek. W gry liczbowe zagraj w środę - zapłacisz podatek od złudzeń, albo coś wygrasz. Onyks przynosi spryt, powodzenie w handlu. Zdrowie potrzebuje witamin.

## Wodnik 21.01.-20.02.

Żyjesz w atmosferze niepewności - czas rozgonić złe myśli. Ktoś oczekuje od Ciebie pomocy - doskonała okazja na zyskanie sojusznika. Ktoś pomocy potrzebuje, domyśl się sam. Zaaranżuj miłą kolację przy świecach, a dowiesz się wszystkiego. Szafir poprawi jakość życia, uleczy nadszarpnięte nerwy.

## Ryby 21.02.-20.03.

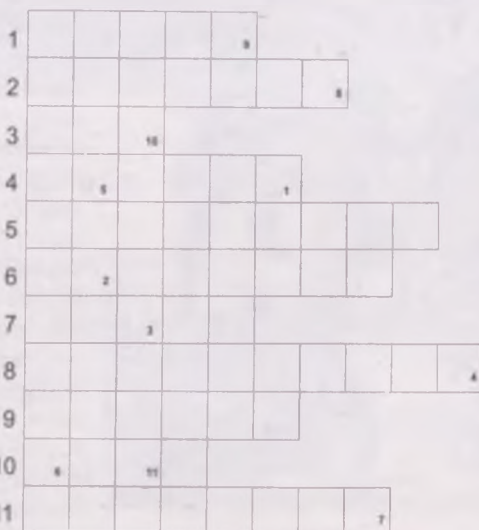
Chcesz założyć własne przedsiębiorstwo - teraz jest najlepszy moment na ważne, życiowe decyzje. Twoja przebojowość pozwoli na sukces. To nieprawda, że Ryby nie potrafią... W pracy coś się szykuje, tylko patrzeć jak bomba wybuchnie. Stój daleko od wybuchu! Turkus utratą blasku ostrzega o chorobie właściciela.

## Krzyżówka muzyczna

W poprzednim numerze zamieściliśmy nieodpowiedni diagram do krzyżówki dla młodzieży: Jakie to miasta? Za błąd ten bardzo przepraszamy. Jako zadośćuczynienie dzisiaj zamieszczamy dwie krzyżówki. Za prawidłowe rozwiązanie każdej z nich rozlosujemy po dwie nagrody.

1. Jego liderem był Freddie Mercury.
2. Budka, w której „przesiadują” m.in. K. Cugowski i R. Lipko.
3. Jedną z ich płyt była „bzzzz”ycząca.
4. Ostatnio próbuje sił jako aktor w „Złotopolskich”.
5. Liderem tej grupy jest Grzegorz Ciechowski.
6. Maryla, ta od Małgoški.
7. Raper z Kielc.
8. Lady Pank miał kryzysową.
9. „Babcia” Tina.
10. Jeden z wielkich przebojów Spice Girls.
11. Natalia, córka Anny Jantar.

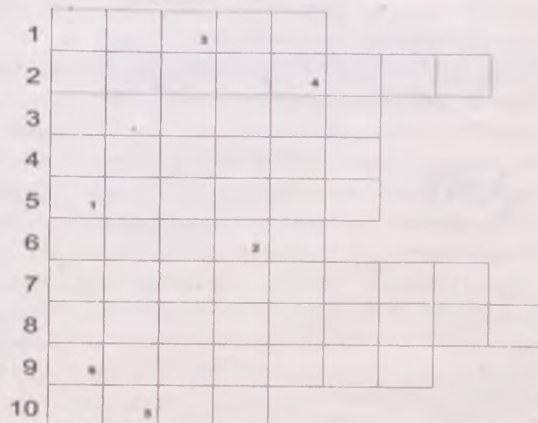
Litery z pól 1-11 utworzą rozwiązanie. Na odpowiedzi czekamy do 7 lutego 99 roku. Nagrody czekają! Nasz adres: AWP Leszczyński al. Piasta 21 77-400 Złotów. Nagrodę za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z nr 2/99' otrzymuje Kacperek Borowski z Jastrowia. Gratulujemy! Nagrodę wyślemy pocztą. Hasło brzmiało: **KALENDARZ.**



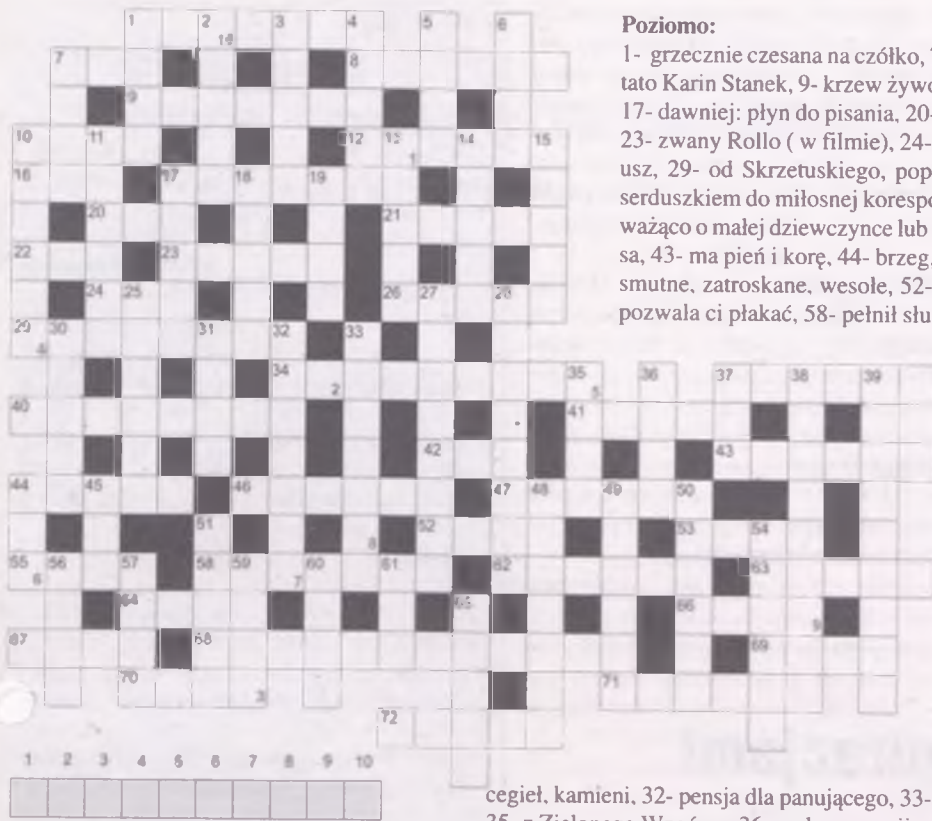
## Jakie to miasta?

1. Słynie z pierników.
2. W herbie ma syrenkę.
3. Na jego rynku bodą się koziołki.
4. Stamtąd płynie hejnał grany na Wieży Mariackiej.
5. Miasto Neptuna.
6. Z Gdynią i Gdańskiem tworzy Trójmiasto.
7. Zimowa stolica Polski.
8. Symbolem tego miasta jest Łuczniczka.
9. Z „Panoramą Raclawicką”.
10. Jeden z największych ośrodków włókienniczych w Polsce.

Litery z pól 1-6 utworzą rozwiązanie. Odpowiedzi prosimy przysyłać do 7 lutego 99 r. na adres: AWP „Leszczyński” al. Piasta 21, 77-400 Złotów. Nagrody czekają!







## Księga imion

### BOGUMIŁ

imię pochodzenia słowiańskiego, oznaczającego tego, który jest miły Bogu.

Bogumił jest mężczyzną ceniącym sobie przede wszystkim swobodę i niezależność. Jest zwykle bardzo skryty, a zarazem pewny siebie. Podstawową zaletą jest jego ogromne poczucie odpowiedzialności połączonej z lojalnością. Czasem potrafi być zbyt impulsywny, nieco kłótlivy i mało tolerancyjny.

Kolor - szary

zwierzę - baran

imieniny - 13.18.01; 10.04

### BOGUSŁAW

przekształcenia- Bogusz, Bohusz.

imię pochodzenia starsłowiańskiego oznaczające człowieka, który ma słać Boga. Bogusław jest mężczyzną o duszy artysty- niecierpliwym,

szczerym, serdecznym; nie przywiązuje większej wagi do bogactwa i wygód. Dzięki dobrze rozwiniętej intuicji zna się na ludziach. Lubi dobre towarzystwo, smaczne potrawy i dalekie podróże.

Kolor - zielony

zwierzę - koń

imieniny: Bogusława - 20.22.03; 29.04; 01.07; 23.09; 18.12.

Bogusza - 24.02

szczerzy, serdeczny; nie przywiązuje większej wagi do bogactwa i wygód. Dzięki dobrze rozwiniętej intuicji zna się na ludziach. Lubi dobre towarzystwo, smaczne potrawy i dalekie podróże.

Kolor - zielony

zwierzę - koń

imieniny: Bogusława - 20.22.03; 29.04; 01.07; 23.09; 18.12.

Bogusza - 24.02

### Poziomo:

1- grzechnie czesana na czołko, 7- dusiciel, 8- spodnie, jakie (w piosence) miał kupić tato Karin Stanek, 9- krzew żywopłotowy, 10- moneta dla Charona, 12- zakończenie, 17- dawniej: płyn do pisania, 20- chwyt komediowy, 21- zbiór map, 22- Dałkowska, 23- zwany Rollo ( w filmie), 24- dynastia wietnamska (X w.), 26- nią władał Odyseusz, 29- od Skrzetuskiego, poprzez Kmicica do Wołodyjowskiego, 34- różowa z serduszkami do miłośnej korespondencji, 37- zerwane z rajskiego drzewa, 40- lekceważąco o małej dziewczynce lub niedorosłej dziewczynie, 41- mysia, 42- żona Kronosa, 43- ma pień i korę, 44- brzeg, 46- Cyganka z opery Bizeta, 47- ludzkie mogą być smutne, zatroskane, wesołe, 52- kawa zbożowa, 53- arki dźwierzyl Noe, 55- ona nie pozwala ci płakać, 58- pełnił służbę przy rycerzu, 62- ognioodporny, 63- deszczułki dachowe, 64- tysięczna część kilograma, 66- Ramazotti, 67- kijanką była, 68- Wyspiańskiego „pieśń z roku 1831”, 69- chciał wysoko latać, 70- rybi tłuszcz, 71- fotograficzna, 72- mały biały ... z piosenki.

### Pionowo:

1- Anonim uznany, 2- pas ziemi uprawnej, 3- bezludna, 4- np. 00-950 Warszawa ul. Figowa 14, 5- bieliźniane mini, 6- z Norwegią, 7- siała mak, 10- wdzięcznych uczuć, 11- słynne w Oliwie, 13- dreszczowiec Hitchcocka, 14- barbi, 15- są obok guścików, 17- eskimoski dom, 18- auto z przedłużoną częścią tylną, 19- kiedyś dostawaliśmy z niej paczki, 25- chwała, 27- wspinacz wysokogórski, 28- ciastko z kremem, 30- rączy koń, 31- odłamki

cegiel, kamieni, 32- pensja dla panującego, 33- zespół najlepszych, najkorzystniejszych warunków, 35- z Zielonego Wzgórza, 36- wołowy zawijany, 37- trucizna, 38- nastrój dziecięcych lat, 39- masa czekoladowa, 44- w nim prawnik, adwokat i oskarżony, 45- kocha- szłocha, 48- mały z kwiatkami, 49- z niego olej, 50- piękno treści ich życia, 51- krzyżówkowy kwiat, 54- myślenie wyłącznie o sobie, 56- żołnierz na koniu, 57- kamień półszlachetny, 59- imię czarnoskórej modelki, 60- perli się o poranku, 61- mała Elżbieta, 65- przedsiębiorstwo handlowe lub przemysłowe.

Litery z pól 1-10 utworzą rozwiązanie. Na odpowiedzi czekamy do 7 lutego 1999r. Kartki prosimy przysłać na adres: AWP „Leszczyński” 77-400 Złotów, al. Piasta 21.

W poprzednim numerze zamieściliśmy niewłaściwy diagram do podanych hasel. Za błąd ten serdecznie Państwa przepraszamy. Wśród rozwiązań dzisiejszej krzyżówki rozlosujemy za to nie jedną, a dwie nagrody.

Nagrodę za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z nr 2/99 otrzymuje pan Roman Górzny z Józefowa. Gratulujemy! Nagrodę przesłamy pocztą. Hasło brzmiało: TO BYŁ ROK, DOBRY ROK.

## Kulinarne przeboje „Aktualności”

### Ssssmakowite sssossy

#### Sos curry

**Składniki:** szklanka śmietany kremówki, 1/2 szklanki majonezu, 1/2 szkl. Białego wina, 2 łyżki sosu sojowego, 1/2 łyżeczki soku z cytryny, 1 łyżka miodu, 1 łyżka curry, sól, cukier, pieprz.

**Przygotowanie:** majonez, kremówkę, wino, sok z cytryny ubić na pianę. Przyprawić, przełożyć do miski.

#### Sos czosnkowy

**Składniki:** szklanka śmietany kremówki, sok z 1/2 cytryny, 2 łyżki octu winnego, 4 ząbki czosnku, posiekany szczypior, sól, pieprz.

**Przygotowanie:** wszystkie składniki dokładnie wymieszać.

### Sos grzybowy

**Składniki:** 10 suszonych grzybów, 3/4 szklanki śmietany, sól, pieprz, zasmażka (3 łyżki mąki, 3 łyżki masła).

**Przygotowanie:** grzyby umyć i na 12 godz. namoczyć w 3 szklankach przegotowanej wody. Następnie ugotować je w tej wodzie do miękkości. Posiekać. Z masła i mąki zrobić zasmażkę, rozprowadzić ją z zimnym wywarem z grzybów, doprawić i mieszając zagotować. Po zdjęciu z ognia wlać śmietanę i posiekane grzyby.

*Dzisiaj na deser proponuję Państwu przysłowie żydowskie: „Gdybyśmy nie musieli jeść, byłibyśmy wszyscy bogaci.”*

## Poradnik „Aktualności”

„Chcę oglądać twoje nogi...” śpiewają Czarno- Czarni. Oto kilka rad, jak dbać o ten nasz skarb.

\* Tak zwane siniaki oszpecają nogi, a trudno się ich ustrzec. W pewnym stopniu można im zapobiec, przyciskając do miejsca, w które się uderzyliśmy, kawałek lodu. Uścisk i niska temperatura sprawiają, że naczynia krwionośne się „ścinają” i nie wypływa z nich krew.

\* Zmęczeniu nóg zapobiega kilkakrotna w ciągu dnia zmiana obuwia z wysokim obcasem na niski.

\* Gdy cały dzień pracuje się na stojąco niezbędne jest wygodne obuwie. Wieczorem odpoczywać trzeba z nogami ułożonymi wysoko; zrobić sobie kąpiel nóg (do kolan) w letniej wodzie z dodatkiem soli. Unikać obcisłej odzieży, która tamuje krążenie krwi.

\* Nogi skłonne do występowania zylaków i „pajęczków” na skórze nie wolno wystawiać na palące słońce. Pod wpływem gorąca naczynia krwionośne się nasilają, wskutek czego kłopoty się nasilają.

## Amatorzy skończyli

Rozgrywki Amatorskiej Ligi Siatkówki dobiegły końca. Ostatni mecz pomiędzy Nauczycielami i zespołem Jastrowia zakończył się zwycięstwem złotowskich pedagogów 3:1. Dzięki tej wygranej przesunęli się o jedno oczko w górę, zajmując 4 lokatę. Gdyby „na mecze ligi drużyna ta stawiała się w regulaminowym komplecie, byłaby z pewnością dużo wyżej w tabeli. Niestety, mecz z Unimetalem rozegrany w piątkę, przyniósł walkower i odebranie punktu za rozegrany mecz. Nawiasem mówiąc, inne mecze także nie zawsze odbywały się ściśle według regulaminu, a jednak strony potrafiły dojść do ugody, mając na uwadze wyłącznie sportową zabawę.

Drużynie Oldbojów Sparty I gratulu-

jemy zwycięstwa, a pozostałym zespołom życzymy dalszych chęci do rekreacyjnego grania. Kierownik obiektów Sparty, organizator ligi - Henryk Rogala stwierdził, że być może uda się stworzyć ligę siatkarską w cyklu długofalowym. Pomysł popieramy i namawiamy do wzięcia udziału w tej lidze większej ilości drużyn z terenu całego powiatu złotowskiego.

Końcowa tabela ligi:

1. Oldboje I Sparty	6	11	17:4
2. Areszt Śledczy	6	10	14:6
3. Jastrowie	6	10	3:10
4. Nauczyciele	6	9	12:9
5. Unimetal	6	8	9:12
6. Sławianowo	6	7	6:17
7. Oldboje II Sparty	6	7	3:16

Uwaga! W momencie zawieszenia zmodernizowanych koszy na hali Sparty, ruszy natychmiast liga koszykówki.

J. Justyna

### Sport w powiecie

## Lipka z aspiracjami

Onegdaj na sportowej mapie województwa koszalińskiego istniał prężnie działający klub. Dość powiedzieć, że siatkarze tego klubu z powodzeniem rywalizowali w III lidze, pokonując dużo wyżej notowanych rywali. Obecnie rzecz się ma dużo skromniej, choć aspiracje są nadal wysokie. Czarni Lipka - bo o tym klubie mowa - występują z drużyną seniorów w VIII lidze piłki nożnej. Po rundzie jesiennej zajmują 5 miejsce, z dwunastopunktowym dorobkiem, ze stratą 13 punktów do lidera Huraganu, Nowa Święta. W rankingu klubów powiatu złotowskiego Czarni plasują się na 17 pozycji. Prezesem klubu jest Zenon Redzimski, szef miejscowej Gminnej Spółdzielni „SCH”, wieloletni piłkarz i działacz sportowy. Zdaniem prezesa, klub stawia głównie na młodzież, szczególnie na wychowanków Uczniowskiego Klubu Sportowego „Sokół” przy Szkole Podstawowej w Lipce. Ponadto, dzięki uprzejmości dyrektora lipczańskiej placówki oświatowej - Ryszarda Pacholika, piłkarze mają możliwość przygotowania się do rundy wiosennej. W szkole trenują także siatkarze i koszykarze. Odbywa się to w wymiarze rekreacji, chociaż, jak wspomnieliśmy na początku, w historii klubu są występy w wysokich ligach państwowych. Może te czasy świetności jeszcze wrócą... Istnienie klubu, a właściwie koła LZS, jest możliwe dzięki przychylności Rady Gminy i wójta Wojciecha Kurdzieko. Na miarę swoich możliwości pomaga GS. Od strony szkoleniowej nad piłkarzami czuwa nauczyciel w-f ze Szkoły Podstawowej w Buczku - Jarosław Dopytała. Młodych adeptów futbolu pozyskuje trener UKS Sokół, Marek Bednarek. Jak twierdzi prezes Redzimski, obecność drużyny w VIII lidze (najniższej) o niczym nie świadczy. Za 3-4 lata Czarni Lipka na pewno będą grali na wyższym szczeblu. Drużynę tworzą: Marek Behrendt, Robert Cieślak, Jarosław Dopytała

/kapitan/, Sławomir Dubaj, Grzegorz Grochala, Karol Grochowski, Kazimierz Gronowski, Dariusz Jarosz, Sławomir Jarosz, Marcin Kajewski, Jarosław Kiersk, Rafał Klimek, Mikołaj Makuch, Krzysztof Niemczynowski, Andrzej Redzimski, Adam Romanek, Artur Sałalara, Marcin Urbański, Krzysztof Wcisło, Sławomir Zaręba, Radosław Zawadzki i Szymon Zenka.

Janusz Justyna

## Piłkarze z GS-u

W grudniu ubiegłego roku, w hali sportowej Szkoły Podstawowej nr 3 w Złotowie, odbył się Zakładowy Turniej Halowej Piłki Nożnej o Puchar Prezesa Gminnej Spółdzielni „SCH” „Rolnik” w Złotowie. W turnieju wzięły udział drużyny: Piekarnia Radawnica, Piekarnia Kleszczyna, Masarnia Święta i Pracownicy Administracji. Zawody rozgrywano systemem „każdy z każdym”. Rywalizacja pomiędzy drużynami przebiegała w sportowej atmosferze, mecze były niezwykle zacięte, przy szalonym dopingu licznie zgromadzonych kibiców. Zwycięzcą turnieju została ekipa Piekarni Radawnica. Otrzymała z rąk prezesa GS, Kazimierza Brewki okazały puchar. Królem strzelców turnieju został Hubert Tesmer, natomiast za najlepszego bramkarza uznano Mirosława Betschera. Impreza tak się spodobała uczestnikom, że już zaplanowano rozegranie kolejnej w 1999 roku. Na zakończenie kibiców i zawodników poczęstowano własnymi produktami Spółdzielni, między innymi smaczną kielbaską z masami w Świętej i chrupiącym pieczywem z piekarni w Kleszczynie.

JJ

### Opowiadanie

## Kocham Cię

- Spóźniłaś się.  
- Tak, wiem, Stephen, ale dopiero teraz wyszedł. Przytulił ją, jednak odsunął ją lekko. Szybko zrozumiał, dlaczego to zrobiła. Czerwona pręga biegła jej po plecach. Czuł jak pulsuje. Wydobywa się ciepło.

- Zrób tó! Wszystko jest załatwione.

\*\*\*

Mag była zajęta przygotowywaniem kolacji. Białe talerze stały już na stole. Zapach pieczenia unosił się w całym domu. Tommy bawił się w pokoju ze swoim królikiem. Trzymał go lekko za uszy. Duże brązowe oczka patrzyły z zaciekawieniem na zwierzątko. Samochód wjechał na podjazd. Dan wrócił z pracy - pomyślała wyjmując kurczaka z piekarnika.

- Mag!

- Jestem w kuchni.

Pocałował ją w czoło na przywitanie.

- Ja się masz, Tommy?

Chłopiec wydawał się ucieszony słysząc swoje imię. Zasiadli do kolacji. Mały trochę grymasił, chciał wrócić do swojego zwierzątka. Jednak Mag zadbała, by zjadł wszystko. Później ułożyła go do łóżeczka.

- Mag, przepisałaś te dokumenty, które dałem Ci wczoraj?

- Nie miałam czasu.

- Więc zrób to teraz.

Mag spojrzała błagająco na Dana.

- Jestem potwornie zmęczona. Zrobię to jutro z samego rana - powiedziała idąc w kierunku sypialni.

Dan chwycił ją za nadgarstek.

- Więc zrób to teraz!

Do drugiej w nocy przepisywała dokumenty. Później położyła się na kanapie. Leżała na brzuchu jak mała dziewczynka. Zostawiła zapaloną lampkę, bojąc się ciemności:

- Dan, dobrze że jesteś.

- Tęskniłaś? Kocham Cię.

- Dzwoniła moja mama, chciała, żebym ją odwiedziła z Tommym. Wiesz, czuje się samotna po śmierci taty. Może pojechałabym do niej w sobotę?

- Dobrze, ale w czwartek musisz przyjechać. Pamiętaj o kolacji dla szefa?

- O.K.

Wkładała walizkę do bagażnika. Tommy siedział już przypięty w swoim foteliku. Niecierpliwił się. W myślach powtórzyła wszystko - czy nie zapomniała czegoś? Przekręciła kluczyk w stacyjce i odjechała z piskiem opon. Była już za miastem. Przed nią rozpościerała się długa autostrada. Otoczyła ją ciemność.

\*\*\*

- Tak słucham?

- Dzień dobry panie Mc Donel. Nazywam się Stephen Smith - młody policjant był zły na potem. Nie nawidził tego co miał zrobić. Pańska żona i synek nie żyją. Ich samochód zderzył się z barierką, eksplodował... nawet nie poculi.

\*\*\*

Chłopczyk bawił się na dużym trawniku przed domem ze swoim królikiem. Duże brązowe oczy spoglądały na zwierzątko.

- Tommy, chodź do domu - Mały podbiegł, wzięła go w ramiona - Prosiłam Cię, byś nie bawił się sam przed domem.

- Dobrze, mamo.

CORVUS

## Pikulik - nazwisko do zapamiętania

Z Justyną Pikulik - siatkarką Sparty Złotów, powołaną do kadry narodowej kadetek, rozmawia Janusz Justyna.



**Powiedz, jak przyjęłaś fakt nominacji do reprezentacji Polski?**

JP - Dla mnie osobiście było to wielkie zaskoczenie i zdziwienie, a następnie ogromna radość. Bardzo się cieszę, że otrzymam szansę gry wśród najlepszych zawodniczek Polski w kategorii kadetek.

Bardzo liczę na występ na Mistrzostwach Europy w Cetniewie, które odbędą się pod koniec marca bieżącego roku. Nie znam absolutnie swych rywali do składu, wszystko okaże się na miejscu.

**Co na to Twoi rodzice?**

JP - Również byli mocno zaskoczeni, choć tato ucieszył się i zasypał mnie pytaniami. Moja mama podchodzi do sprawy bardziej rozsądnie i chciałaby, abym przede wszystkim zajęła się nauką. Oczywiście, w przypadku prawidłowego rozwoju kariery zawodniczej, będą oboje przychylni moim poczynaniom. Nie ukrywam, że zamierzam w przyszłości podjąć studia, być może na AWF-ie.

**A trener Janusz Patriak?**

JP - Myślę, że dla trenera taka nominacja stanowi swego rodzaju nobilitację. Chcę tu dodać, że dużo zawdzięczam także trenerowi Jerzemu Piątkowi. On pierwszy wprowadzał mnie w trudne arkana siatkarskiego fachu.

Trener Patriak stawia na mnie na pozycji libero w pierwszej drużynie senierek Sparty. Dzięki temu, między innymi, zostałam zauważona w kraju. Mam nadzieję, że mój udany występ spowodowałby szersze zainteresowanie siatkarkami ze Złotowa!

**Jak Ci się gra jako libero?**

JP - Bardzo dobrze. Nie wiem, czy inaczej grałbym w pierwszej szóstce. W linii ataku czy bloku brakuje mi wzrostu, a na rozegraniu trzeba bardzo dużo trenować. Podobnie oceniam nowy system rozgrywania setów, do 25 punktów - uważam, że spodoba się złotowskim kibicom.

**Zespół Sparty uważa się za najmłodszy w lidze. Dlaczego tak się dzieje? Czyżby w drużynie były jakieś niesnaski, kłótnie?**

JP - Rzeczywiście, jak pamiętam, to zawsze gramy na smutno. Ale przyczyna takiego stanu rzeczy nie leży w kłótniach... Jesteśmy po prostu mocno skoncentrowane i staramy się wypaść jak najlepiej, szczególnie przed własną publicznością. Po wygranej meczu w Warszawie cieszyliśmy się jak mistrzynie świata z radości!

**Czy drużyna Sparty utrzyma się w I "B"??**

JP - Jestem przekonana, że tak! Z pewnością jeszcze wygramy niejedną mecz. Zaznaczam przy tym, że moje powołanie do kadry w niczym nie przeszkodzi występom w zespole Sparty.

*Dziękujemy za rozmowę.*

## Ostatni kupon, ostatnia szansa

Po raz ostatni drukujemy dziś kupon Plebiscytu na Najpopularniejszego Sportowca i Trenera MLKS Sparta Złotów, Roku 1998. Prosimy o nadsyłanie wypełnionych kuponów do soboty, tj. 30 stycznia. Potem nastąpi podliczanie, a oficjalne wyniki zostaną podane do publicznej wiadomości na Balu Sportowca 6 lutego.

Oto lista wytypowanych przez kierownictwo poszczególnych sekcji zawodników i szkoleniowców:

**Badminton** - Marek Kokowski, Krzysztof Kuczowski; trener Jacek Dulat

**Lekkoatletyka** - Piotr Dziuba; trener Dariusz Kowalski.

**Piłka nożna** - Damian Dziedzina, Rafał Rajsowski, Karol Zabel; trener Mariusz Ziatyk.

**Piłka siatkowa** - Monika Chojnacka, Justyna Pikulik, Magdalena Rutkowska, Katarzyna Wajer, Ewa Wrona; trenerzy Janusz Patriak i Jerzy Piątek.

**Tenis stołowy** - Dagmara Ciarka, Krystyna Jagodzińska, Aleksandra Pawelczuk, Kinga Rogala; trener Henryk Rogala.

Wypełnione kupony można przysyłać pocztą lub dostarczyć osobiście na adres redakcji „Aktualności Lokalnych”: AWP „Leszczyński”, al. Piasta 21, 77-400 Złotów. Wśród czytelników biorących udział w głosowaniu rozlosowane zostaną atrakcyjne nagrody.

### PLEBISCYT NA NAJPOPULARNIEJSZEGO SPORTOWCA I TRENERA MLKS SPARTA ZA 1998 ROK

zawodnicy:

1 \_\_\_\_\_  
2 \_\_\_\_\_  
3 \_\_\_\_\_  
4 \_\_\_\_\_  
5 \_\_\_\_\_  
6 \_\_\_\_\_  
7 \_\_\_\_\_  
8 \_\_\_\_\_

9 \_\_\_\_\_  
10 \_\_\_\_\_

trenerzy

1 \_\_\_\_\_  
2 \_\_\_\_\_  
3 \_\_\_\_\_

Adres nadawcy \_\_\_\_\_

### Najmłodszy piłkarze

#### Iskierka Głomsk i Sparta Złotów

Chłopcy ze szkół podstawowych powiatu złotowskiego, biorący udział w turnieju piłkarskim w SP-3 w Złotowie rozegrali kilka kolejnych meczy. Oto aktualne tabelki /podajemy liczbę meczy i punkty/:

klasy II-III:		
1. Iskierka Głomsk	6	16
2. Okonek	5	15
3. SP-3 II	5	13
4. SP-3 III	5	12
5. Zakrzewo	6	11
6. SP-3 I	4	7
7. Krajenka/dz/	6	4
8. Krajenka III	5	3
9. Radawnica	6	3
10. Stawnica	6	1
11. Zalesie	6	1
klasy IV-V:		
1. Sparta II	9	24
2. Sparta I	6	18
3. Zakrzewo	8	16
4. Kleszczyna	7	15
5. Krajenka I	7	13
6. Sparta III	6	11
7. SP-2 Złotów	8	10
8. SP-1 Jastrowie	8	7
9. Głomsk	8	7
10. Krajenka II	6	6
11. Lipka	3	4
12. Stawnica	9	4
13. Okonek	6	2
14. Górzna	5	0

### Piłka halowa

#### MZUK liderem!

Drużyna Miejskiego Zakładu Usług Komunalnych objęła fotel lidera rozgrywek w halowej piłce nożnej „Piłki Piłkarskie”, odbywających się w Szkole Podstawowej nr 3 w Złotowie. Ostatnie dwa mecze „komunalnicy” rozstrzygnęły na swoją korzyść, pokonując najpierw 14 stycznia faworyzowany Unimetal 3:1. Bramki dla zwycięzców zdobył Karol Zabel, dla pokonanych Marek Biały. W innych meczach tej kolejki zanotowano „przebudzenie” drużyny Metalplastu, która dość gładko rozprawiła się z rywalem, zespołem Max-Bud-u 3:0, po bramkach Romana Skowrońskiego, Andrzeja Borkowskiego i Piotra Lacha. Dwa celne trafienia Andrzeja Szustakiewicza dały wygraną Stol-ok.-u nad Drzewiarzem, który odpowiedział honorowym golem Mirosława Karwata. W niedzielę 17 stycznia rozegrano VI kolejkę uzyskując wyniki: Unimetal - Stol-ok. 4:3, Metalplast - Olimp-Flex 0:2 i MZUK otrzymał punkty walkowerem, w nieodbyłym pojedynku z Drzewiarzem. Oto aktualna tabela

1. MZUK	5	13	18:7
2. Unimetal	5	12	13:9
3. Stol-ok.	5	8	14:13
4. Metalplast	6	7	10:15
5. Max-Bud	5	5	6:9
6. Olimp-Flex	5	3	13:17
7. Drzewiarz	5	3	7:12

Ostatnia kolejka pierwszej rundy odbędzie się w czwartek 21 stycznia. Spotkają się ekipy: MZUK - Stol-ok., Drzewiarz - Unimetal i Olimp-Flex - Max-Bud. Początek godz. 19.00.

## Półmetek dla MZUK-u



Piłkarze uczestniczący w halowych rozgrywkach piłki nożnej w Szkole Podstawowej nr 3 w Złotowie, zakończyli pierwszą rundę. W ostatniej kolejce uzyskano wyniki : MZUK - Stol-ok.

4:1, Drzewiarz : Unimetal 3:0, Olimp-Flex - Max-Bud 2:2. Tabela po pierwszej rundzie :

1. MZUK	6	16	22:9
2. Unimetal	6	12	13:12
3. Stol-ok.	6	8	15:17
4. Metalplast	6	7	11:14
5. Drzewiarz	6	6	10:12
6. Max-Bud	6	6	8:11
7. Olimp-Flex	6	4	15:19

Druga runda rozpocznie się 28 stycznia. Zostaną rozegrane dwa mecze pomiędzy Stol-ok.-Olimp-Flex i Max-Bud - Metalplast. Wśród strzelców prowadzi Tomasz Bonna/Olimp-Flex/ - 10 bramek, wyprzedzając Jarosława Rajsowskiego /MZUK/ - 8, Artura Fertykowskiego/Unimetal/ - 7 i Andrzeja Szustakiewicza/Stol-ok./ - 6 goli.

Na zdjęciu drużyna MZUK-u.

### Piłka siatkowa. I”B”

#### Rywalki nie próżnują

Z powodu choroby zawodniczek MLKS Sparta odwołano sobotnie spotkanie ligowe ze SMS PZPS Sosnowiec. Termin meczu przełożono na 7 lutego. Przypomnijmy, że 6 lutego złotowianki rozegrają kolejkę z AZS Coroplast Opole. Zapowiada się gorący weekend, miejmy nadzieję, że zakończony zdobyczą punktową. 30 stycznia Sparta wyjeżdża do Gdańska, na mecz z tamtejszą Gedanią, aktualnym liderem I”B”. Trudno liczyć, że nasze dziewczyny wygrają z najsilniejszą drużyną rozgrywek, niemal pewniakiem do awansu. Chociaż biorąc pod uwagę wyniki meczów, gdzie outsiderzy wygrywają z czołówką, szczególnie teraz w drugiej rundzie, uważamy, że wszystko jest możliwe. Mówiło się zawsze o nie-

dzielach cudów w ekstraklasie piłkarskiej, a tu okazuje się, że są jeszcze soboty siatkarskich cudów.

Wyniki 12 kolejki i tabela:

ESV Gwardia Wrocław : Azoty Chorzów 3:0  
Chemik Police : Start Łódź 0:3/!/  
Siarka Tarnobrzeg : AZS AWF Warszawa 2:3/!/  
AZS Coroplast Opole : Gedania Gdańsk 1:3

1. Gdańsk	12	23	35:6
2. Sosnowiec	11	19	27:11
3. Police	12	19	23:22
4. Wrocław	12	19	23:22
5. Tarnobrzeg	12	18	24:26
6. Opole	12	18	21:24
7. Łódź	12	16	22:27
8. Warszawa	12	15	20:30
9. Złotów	11	15	17:29
10. Chorzów	12	15	17:32

Janusz Justyna

### Tenis stołowy I „B”

#### Zwycięski wyjazd

20.01.99 r., VIII termin, MKS Wkra Omega Żuromin : MLKS Sparta Złotów 5:8; punkty dla Sparty: Aleksandra Pawelczuk - 3,0; Sylwia Ciarka - 2,5; Kinga Rogala - 1,5; Dagmara Ciarka - 1,0. Rezerwa : Krystyna Jagodzińska /kapitan/ i Ewelina Jezierska.

Pozostałe wyniki :

Zagrodniki II Łódź - UKS 40 Warszawa 8:0  
LUKS Stawiguda - Broń Radom 8:4  
Gorzovia Gorzów - Nadwiślanin Słubice 8:5

Tenisistki stołowe Sparty pozazdrościły swym koleżankom z sekcji siatkarskiej i także wygrały wyjazdowe spotkanie w lidze. Wyprawa do Żuromina przyniosła cenną zdobycz punktową, która pozwala na utrzymanie kontaktu z czołówką rozgrywek. Odległość do następnej w tabeli Stawigudy wynosi zaledwie dwa punkty i jest z pewnością do odrobienia. „Przeskoczenie” tej drużyny oznaczałoby także awans na bezpieczne 5 miejsce. Wracając do meczu w Żurominie, trener złotowianek Henryk Rogala powiedział, że po raz pierwszy spartanki zagrały tak jak powinny. Nareszcie zaskoczyły wszystkie trybiki i gdyby nie choroba lo-

kocyjna Dagmary Ciarki, zwycięstwo mogłoby być jeszcze bardziej efektowne. Właśnie ta zawodniczka uległa w pierwszym pojedynku Ewie Jarkowskiej-Stawickiej i gospodynie objęły prowadzenie 1:0. Potem nasze panie wygrały kolejno trzy mecze i przegrały pierwszego debła /Pawelczuk-D.Ciarka/. Wynik w tym momencie brzmiał 3:2 dla Sparty. Na szczęście wygrywamy drugiego debła /Rogala-S.Ciarka/ i powiększamy przewagę. Tenistki z Żuromina nie dają za wygraną i gonią zdobywając trzeci punkt. Potem obie drużyny zdobywały punkty na przemian i ostatecznie Sparta triumfuje w całym meczu stosunkiem punktów 8:5. Sędziowie przewalili mecz Kingi Rogali z Anną Olszlegier, przy stanie 1:0 w setach, bo wynik tej potyczki już nie miał znaczenia. Godne zauważenia jest zwycięstwo Oli Pawelczuk nad E. Stawicką-Jarkowską. Zawodniczka Wkry-Omegi jak dotąd w lidze przegrała tylko raz z Małgorzatą Tomaszewską z Zagrodnik II.

\*\*\*

Z wielkimi nadziejami jechały zawodniczki Sparty na kolejne spotkanie ligowe, tym razem

## Nasza Polonia lepsza!

23.01.99 r. Polonia Chodzież - Polonia CPN Jastrowie 1:2.

Drużyna Polonii Jastrowie, przygotowująca się do wiosennej rundy rozgrywek IV ligi, spotkała się w meczu sparingowym z Polonią Chodzież. Jastrowianie odnieśli dość łatwe zwycięstwo po bramkach Roberta Zielińskiego. Jednakże zdaniem trenera polonistów Ryszarda Ludewicza, pojedynkę ten nie należał do najpiękniejszych. Jego jedenastka prezentowała się słabo, a chodzieżanie jeszcze słabiej. Grę utrudniało grząskie boisko i zmęczenie treningowe, którego objawy zauważono w końcówkach obu części meczu. W drugiej połowie zawodnicy Polonii CPN nie wychodzili z połowy przeciwnika. Być może kolejny sparingpartner jastrowian - Sparta Oborniki, okaże się bardziej wymagającym rywalem. Osłabiona Polonia Chodzież, grająca głównie swymi juniorami, nie potrafiła przeegzaminować swej imienniczki z Jastrowia. Jak dotąd, najlepsza drużyna powiatu złotowskiego gra bez jakichkolwiek wzmocnień, a jeszcze szykują się wewnętrzne osłabienia, związane z czasowym zawieszeniem karier piłkarskich Piotra Krause i Mariusza Kubiaka.

J. Justyna

### Siatkarskie eliminacje

#### Kadetki grają dalej

W sobotę 23 stycznia siatkarki Sparty Złotów w kategorii do 17 lat - czyli kadetek, wygrały turniej eliminacyjny do Finału Makroregionu. Złotowianki w Murowanej Goślinie nie dały żadnych szans rywalkom, wygrywając po 3:0 z AZS AWF Poznań Murowana Goślina, Energetykem Poznań i Primą Chodzież. Nasze dziewczęta i AZS AWF uzyskały awans do finałowego turnieju, który w marcu odbędzie się w Złotowie.

JJ

do Radomia. Po zwycięstwie nad Żurominem apetyty urosły chyba ponad miarę. STS FO Menadżer Broń Radom wygrała ze Spartą 8:4.

Oto pozostałe wyniki tej kolejki z 23 stycznia i tabela:

Zagrodniki Łódź - Gorzovia Gorzów 8:1  
SKS 40 Warszawa - Nadwiślanin Słubice 1:8  
LUKS Stawiguda - Omega Żuromin - przełożony na 5.02

1. Łódź	9	18	72:13
2. Słubice	9	14	63:35
3. Radom	9	10	54:48
4. Żuromin	8	9	52:48
5. Stawiguda	8	8	45:41
6. Złotów	9	6	44:60
7. Gorzów	9	5	38:66
8. Warszawa	9	0	17:72

Następny mecz spartanki rozegrają 10 lutego w Łodzi. Przed własną publicznością zaprezentują się 13 marca.

Janusz Justyna